Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 1°6 — Sobota, dnia 7-go lipca 1928 r. — Rok II

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Łódź, Al. Kościuszki 73, tel. 63-66.
Redakcja nocna (po godz. 8 wiecz.) ul Piotrkowska 85, tel. 29.

Cena 15 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6—7 wieczorem
Sekretarjat czynny od godz. 12—1 w poł. i od 6—7 wiecz

Poseł polski w Berlinie

p. Roman Knoll

objął nową placówkę dyplomatyczną

BERLIN. 6.7. Dziś o godz. 9.45 przybył do Berlina nowomianowany poseł polski w Berlinie Roman Knoll,. Na dworcu witali przy



P. ROMAN KNOLL

bywającego z Rzymu posła obecny charge d'affaires Wyszyński z całym personelem poselstwa i konsulatu generalnego. W imieniu urzędu spraw zagranicznych witał posła na dworcu przedstawiciel protokułu dyplomatycznego. (PAT)

P. Prezydent Rzplitej

na zlocie harcerskim

Korespondent Hasła Łódzkiego donosi z Warszawy:

P. Prezydent Rzplitej udaje się w poniedziałek na uroczystość wszechpolskiego zlotu harcerstwa w Wyszkowie nad Bugiem.

Na uroczystość tę udają się również przedstawiciele Rządu, korpusu dyplomatycznego i t. d.

Poseł Skirmunt w Warszawie

Korespondent „Hasła Łódzkiego" donosi z Warszawy:

Bawi w Warszawie poseł polski w Londynie p. Skirmunt.

SKANDALICZNE REWELACJE

o tych którzy wyparli się własnej krwi przelanej za Ojczyznę

Legja Inwalidzka na żołdzie komuny

Korespondent „Hasła Łódzkiego" donosi z Warszawy:

Niezwykłą sensację w stolicy wywołał ostatni numer dziennika „Wieczór Warszawski", podający rewelacyjną wiadomość o tem jakoby **Legja Inwalidzka była na żołdzie komunistycznym.**

Rzecz nie do wiary, a jednak pismo wyżej wspomniane śmiało występuje z potwornym oskarżeniem, ogłaszając posiadane **dowody.**

W piśmie tem czytamy mianowicie odpis listu z dn. 16 września 1927 r. podpisanego przez prezesa Juraszka i sekretarza Krajewskiego — **do klubu sejmowej frakcji komunistycznej.**

To wysoce kompromitujące pismo donosi, że „w myśl ustnego porozumienia z posłem Sochackim" komitet wykonawczy Legji Inwalidzkiej **potwierdza umowę** z klubem frakcji, przyczem gwarantuje **tajność układu.**

Będziemy się starali — brzmią ponoć słowa skandalicznego listu — wykonać polecenia co do przewozu i wysyłania korespondencji. **Specjalni kurjerzy** będą doręczać ją na miejsce za pokwitowaniem — przyczem koszta ponosić będą WPanowie (frakcja komunistyczna).

Asygnaty przychodowe od WPanów w myśl wskazówek WPanów będą księgowane **na koncie dochodów z urządzanych imprez Legji Inwalidów".**

Tak rewelacyjna treść korespondencji Legji Inwalidów wywołała w stolicy zrozumiałą **sensację.**

Pismo występujące z powyższem wyraża zdziwienie, że podobny **kontakt Legji z komuną** mógł istnieć, zważywszy, że jednym z czołowych pracowników Legji jest **b. rotmistrz Tadeusz Mittman,** oficer nieskazitelnej przeszłości, jeden z najdzielniejszych **obrońców Lwowa.**

Wspomniana gazeta podaje jeszcze treść 3 kwitów podpisanych przez Juraszka, wydanych pos. Sochackiemu na odebrane sumy:

300 dolarów (dn. 13 października 27 r.), 500 dolarów (20 października 27 r.) i 5.000 zł. (27 listopada 27 r.). Kwoty te zawierają zdanie: „tytułem zapomogi od p. S."

„Wieczór Warszawski" zapowiada dalsze rewelacje w tej sprawie oraz podobizny kompromitujących dokumentów.

Kamień spadł z serca gen. Nobile

Lundberg już uratowany

Rozbitkowie Nobilego otrzymali żywność

SZTOKHOLM, 6.7. Szwedzki lotnik Lundberg, który uratował gen. Nobile, następnie zaś wskutek rozbacia się samolotu przy próbach uratowania jego towarzyszy, znalazł się na krze wraz z grupą Viglieri'ego, został obecnie zabrany stamtąd i przywieziony do Szwecji przez lotnika szwedzkiego Schyberga. Prawdopodobnie uda się również uratować pozostających dotychczas na krze rozbitków „Italji" z grupy Viglieri'ego. (PAT)

RZYM, 6.7. Koła miarodajne otrzymały wiadomość drogą radjową od „Citta di Milano", że grupa Viglierego znajduje się w chwili obecnej około 7 klm. od przylądka Smitha. Samoloty szwedzkie dostarczyły wczoraj tej grupie środków żywności, lekarstw i akumulatorów. Inny samolot szwedzki odbył lot celem odnalezienia śladów „Latham'a", i jednakże poszukiwania te nie dały żadnych rezultatów. Również poszukiwania grupy Mariano nie odniosły pożądanych wyników. — Lotnicy szwedzki i norweski zbadali wyspę Reks i okolice, położone od niej na południe, lecz nie odkryli tam żadnych śladów.

Polsko-niemiecka Konwencja

na temat papierów wartościowych

W razie zatwierdzenia otrzymamy przeszło miljon marek

BERLIN, 6.7. (Tel. wł. Hasła Łódzkiego). Wczoraj podpisana została pomiędzy Niemcami a Polską konwencja, dotycząca przewalutowania hipotek oraz różnych postulatów prywatnych, obligacyj przemysłowych, zabezpieczenia, listów zastawnych, świadczeń kas prowincjonalnych i t. d.

Konwencja została podpisana ze strony polskiej przez d-ra Prądzyńskiego, a z niemieckiej strony przez posła Eckardta. Konwencja zawiera 56 artykułów i dwa protokuły końcowe. Konwencja ma moc obowiązującą po ratyfikowaniu jej przez parlamenty niemiecki i polski, co nastąpi prawdopodobnie w jesieni.

M. in. rząd berliński na podstawie nowej konwencji musi wypłacić rządowi polskiemu 1.100.000 mk. w ciągu dwuch lat tytułem przewalutowania różnych wartości i obligacyj.

Pogrzeb wojewody Młodzianowskiego

KRYNICA, 6,7. Dziś o godz. 17 odbyła się ceremonja eksportacji zwłok ś. p. wojewody pomorskiego Kazimierza Młodzianowskiego z kaplicy cmentarnej na dworzec kolejowy. Rząd reprezentował wojewoda krakowski p. Darowski, przedstawiciele miejscowych władz i tłumy publiczności. Wieniec w imieniu rządu złożył p. woj. Darowski. O godz. 20 min. 15 ruszył pociąg ze zwłokami. Postój w Krakowie w dniu 7 b. m. trwać będzie od godziny 13.50 do godz. 14.30. Przed wagonem postawiona zostanie straż honorowa policji. (PAT)

Korespondent „Hasła Łódzkiego" donosi z Warszawy:

Zwłoki ś. p. wojewody pomorskiego, gen. Kazimierza Młodzianowskiego, przybędą dziś do stolicy.

Uroczysty pogrzeb odbędzie się w poniedziałek.

SOWIECKI POSIEW KRWI

11 wyroków śmierci w procesie donieckim

Dziwne, dziwne... naturalnie: Niemcy uniewinnieni

MOSKWA, 6.7. Po 52 godzinnych naradach trybunał najwyższy ogłosił wyrok w procesie szachteńskim. Trybunał uznał za stwierdzone istnienie kontrrewolucyjnej organizacji destrukcyjnej, rozgałęzionej w całem zagłębiu donieckiem z ośrodkami w Charkowie i Moskwie, która to organizacja utrzymywała stosunki z zamieszkałymi zagranicą byłymi właścicielami kopalń oraz z niektórymi urzędowemi instytucjami zagranicznemi.

Z pośród 53 oskarżonych 11 skazano na śmierć. Są to: Bojanow, Bojarinow, Bratanowski, Berezowski, Budny, Jussewicz, Gorlecki, Kazarinow, Krzyżanowski, Małow i Szadlun.

W stosunku do 6 oskarżonych i skazanych na śmierć, trybunał, biorąc pod uwagę ich skruchę oraz wysokie kwalifikacje techniczne, postanowił zwrócić się do C. K. W. o złagodzenie kary.

34 oskarżonych skazanych zostało na karę więzienia od 1 do 10 lat. Czterech oskarżonych skazanych zostało na więzienie z tymczasowem zawieszeniem kary, a czterech zostało uniewinnionych.

Do uniewinnionych należą niemieccy: inżynier Otto i monter Meyer. Wszyscy uniewinnieni jak również skazani z tymczasowem zawieszeniem kary zostali niezwłocznie wypuszczeni na wolność.

Straszne skutki huraganu

Komunikacja telegraficzna z Gdańskiem i Katowicami dotychczas przerwana

Korespondent Hasła Łódzkiego donosi z Warszawy:

W wielu miejscach komunikacja telefoniczna przerwana wskutek huraganu nie została jeszcze dotychczas naprawiona.

Wiele słupów telegraficznych zupełnie strzaskanych trzeba zastąpić nowemi. Nie naprawiono jeszcze kolejowej linji telegraficznej z Gdańskiem i Katowicami. Naprawienie tych połączeń nastąpi w dniu dzisiejszym.

Katastrofa budowlana w Warszawie

Zawilił się filar domu

Korespondent „Hasła Łódzkiego" donosi z Warszawy:

Wczoraj w Warszawie wydarzyła się znów katastrofa budowlana.

Mianowicie w godzinach rannych zawalił się filar, podtrzymujący dwie szczytowe ściany.

Na szczęście ofiar w ludziach nie było, jedynie 2 rodziny zostały bez dachu nad głową, a 9 rodzin zmuszone były opuścić mieszkania, ponieważ cały dom grozi runięciem.

Po oświadczeniu Marszałka Piłsudskiego

Plenarne obrady „Jedynki"

Korespondent „Hasła Łódzkiego" donosi z Warszawy:

Oczekiwane z dużem zainteresowaniem, a poprzedzone różnemi domysłami, odbyło się wczoraj posiedzenie pełnego klubu parlamentarnego Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem.

Posłowie i senatorowie wezwani ze swych obwodów telegraficznie stawili się z niezwykłą karnością niemal w komplecie.

Obrady toczyły się poufnie, a po ich zakończeniu ogłoszono następujący komunikat:

„Plenarne posiedzenie Klubu B. B. stwierdziło, że wywiad, udzielony prasie przez Marszałka Piłsudskiego, wysunął na grunt realny określone zadanie.

Posiedzenie Bloku, poświęcone było sprawozdaniu z działalności BB. i omówieniu taktyki w związku z przygotowaniami, do podjęcia i wykonania, przypadającej nań roli".

Na podstawie zebranych przez nas informacyj podać możemy, że cały niemal czas posiedzenia, trwającego około 1½ godziny (od 11—12,20) wypełnił referat prezesa Klubu posła Sławka, który najpierw scharakteryzował obecną sytuację polityczną, a następnie, przechodząc do omówienia ostatniego wywiadu z Marszałkiem Piłsudskim, podkreślił kilka ustępów tego oświadczenia, w których Marszałek Piłsudski miał na myśli zadania Sejmu na najbliższej sesji.

Jak wiadomo, na sesji tej Rząd ma zamiar wnieść **projekt zasadniczych zmian Konstytucji**, które przedewszystkiem mają na celu wzmocnienie władzy wykonawczej i większe uniezależnienie jej od władzy ustawodawczej, opętanej partyjnictwem.

Projekt tych zmian Konstytucji opracowywany będzie, począwszy od 1 sierpnia przy wybitnym udziale pos, prof. Wacława Makowskiego.

Dalszą część referatu posła Sławka wypełniły instrukcje i wskazówki dla członków Bezpartyjnego Bloku na okres ferij letnich.

Cały czas, dzielący nas do chwili wznowienia jesiennych prac parlamentu ma posłużyć posłom i senatoroom BB. do wpojenia w szerokie sfery społeczeństwa zrozumienia konieczności dokonania koniecznych a doniosłych zmian Konstytucji.

W sprawie stosunku BB do innych ugrupowań na terenie parlamentarnym — jak się dowiadujemy — nie zaszła żadna zmiana.

Trudno w tej chwili uważać za możliwą współpracę BB z socjalistami, którzy swojemi ostatniemi posunięciami zamknęli wszystkie drogi do porozumienia.

Wydaje się jasnem, że na jesiennej sesji parlamentu, kiedy pod obrady wejdą sprawy ustawodawcze, projekty rządowe, poza poparciem BB mogłyby liczyć narazie na głosy ugrupowań centrowych i prawicowych.

W końcu posiedzenia krótką dyskusję wywołała sprawa zblokowania się Partji Pracy ze Związkiem Naprawy Rzeczypospolitej.

Minister Składkowski
jedzie na otwarcie Domu Zdrowia

Korespondent „Hasła Łódzkiego" donosi z Warszawy:

Minister Składkowski wyjeżdża dziś do Kempna, gdzie weźmie udział w uroczystem otwarciu Domu Zdrowia dla dzieci Żołnierzy Polskich.

Doradca finansowy Polski
na konferencji u premjera Bartla

WARSZAWA, 6.7. Premjer prof. dr. Kazimierz Bartel przyjął na godzinnej audjencji doradcę finansowego rządu polskiego p. Ch. Dewey'a. (PAT)

Tajemnica śmierci Loewensteina
Na tropie samobójstwa

LE BOURGET, 6.7. W wyniku doświadczenia, dokonanego z samolotem identycznym z tym, na jakim leciał bankier Loewenstein, okazało się, że przy puszczeniu w ruch motoru z całą siłą dwuch ludzi zdołało z największą trudnością uchylić drzwi zewnętrzne na tyle, aby mogło przesunąć się przez nie ciało człowieka. (PAT)

Jugosławja bez rządu
Radicz zrzekł się misji tworzenia gabinetu
Stronnictwo radykalne, nie może stworzyć większości

BIAŁOGRÓD, 6.7. Wiceprez. stronnictwa radyk. Stojadinovic, który otrzymał od króla misję utworzenia gabinetu, zbadał możliwości utworzenia gabinetu wielkiej koncentracji na konferencji z Radiczem, który oświadczył, że nie życzy sobie rokować ani ze Stojadinovicem ani z jakimkolwiek innym przedstawicielem obecnej większości Skupsztyny.

Stojadinovic zakomunikował odpowiedź Radicza i oświadczył, że nie może się podjąć misji utworzenia gabinetu koncentracyjnego.

W kołach politycznych twierdzono, że Radicz i Pribicewicz doradzali królowi utworzenie gabinetu z pośród osobistości neutralnych. Po powtórnej audjencji u króla Pribicewicz oświadczył dziennikarzom, że król polecił Radiczowi utworzenie gabinetu koncentracyjnego i że Radicz propozycji tej nie przyjął.

Radicz oświadczył, że z zadowoleniem przyjął wezwanie króla. Należy uczynić wszystko, aby uniknąć walki między serbami i chorwatami, nie może jednakże przyjąć wezwania utworzenia gabinetu z 2 względów: z uwagi na zły stan zdrowia oraz ponieważ nie chce się zetknąć z przedstawicielami większości parlamentarnej

Partja chorwacka domaga się utworzenia gabinetu opartego o obecną opozycję — lub gabinetu urzędniczego, któryby przeprowadził wybory do nowej Skupsztyny.

Nowowybrana Skupsztyna załatwiłaby aktualne sprawy i przeprowadziłaby rewizję konstytucji. (PAT)

Figas marynas głuptas Waldemaras

Nowe brednie litewskie o Wilnie

KOWNO, 6.7. W dziennikach ukazał się tekst mowy Waldemarasa, wygłoszonej na zgromadzeniu Tautiników Waldemaras oświadczył, że centralnym punktem polityki wschodniej jest kwestja korytarza. Sytuacja Litwy jest zależna od polityki zagranicznej do czasu odzyskania Wilna. Mocarswa zachodnie po wojnie światowej utworzyły wielkie państwo kosztem Rosji i krajów Bałtyckich. Polska domaga się wielu obcych terytorjów, któ re są korytarzem. Załatwienie sprawy korytarza może być zrealizowana, albo przez zwrócenie go Niemcom, albo przez dalsze rozszerzenie go na korzyść Polski. Niemcy i Włochy żądają utworzenia rewizji granic nad morzami Bałtyckiem i Adrjatyckiem. Rewizja granic wschodnich dotyczy bezpośrednio kwestji Wilna, przez które może wybuchnąć nowa wojna światowa. Powstaje pytanie, w jaki sposób znaleźć rekompensatę za korytarz. Jest to problem, który interesuje nietylko Litwę, lecz także Łotwę i Estonję. Waldemaras oświadczył dalej również, że w Wileńszczyźnie panuje nędza, którą rząd litewski usunie po wkroczeniu do Wilna. Musimy uporządkować własną gospodarkę, gdyż po wejściu do Wilna będzie potrzeba dużo kapitałów, aby Wilno związać z Litwą. (ATE)

Wizyta Polaków Ameryki

Korespondent „Hasła Łódzkiego" donosi z Warszawy:

W najbliższych dniach przybywa do Warszawy kilkaset uczestników wycieczki Zw. Narodowego Amerykan, którzy w liczbie 1000 osób przybyli do kraju.

Możliwość nowej wojny chińskiej

LONDYN, 6.7. Na propozycję nowego dyktatora Mandżurji Czang-Co-Liang, że on uzna zasady Sun-Jan-Tsena i wywiesi flagę nacjonalistów południowych, ale zato pozostanie dyktatorem Mandżurji, rząd nankiński za pośrednictwem głównego dowódcy wojsk południowych Czang-Kai-Szek odpowiedział odmownie i zażądał aby Czang-Co-Liang poddał się wojskom południowym bez żadnych zastrzeżeń.

Czang-Kai-Szek zażądał również, aby wojska północne zostały rozbrojone i aby na ich miejsce do Mukdenu wkroczyły wojska południowe i dodał, że w razie niestosowania tych żądań rząd nankiński postąpi w ten sposób, jak będzie uważał na najodpowiedniejszy. (ATE)

Kasa Chorych broni „hurtowych" lekarstw
„Jeżeli nie pomoże, to nie zaszkodzi"
Tak uspakajają sumienie wiejscy znachorzy

W związku z trwającem w dalszym ciągu bezrobociem farmaceutów zatrudnionych w aptekach kasowych odbyła się wczoraj w siedzibie Zarządu Kasy Chorych przy ul. Wólczańskiej Nr. 225 konferencja prasowa, na którą zaproszony został dr. Zygunt Wejberg, były profesor chemji farmaceutycznej na uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie.

Pierwszy zabrał głos p. dr. Samborski, który wskazał, że konferencja została zwołana na skutek pewnych nieścisłych wiadomości w sprawie zatargu Zarządu Kasy z farmaceutami, które ostatnio ukazały się w prasie łódzkiej i ma na celu podanie do powszechnej wiadomości, że zarządzenie władz kasowych o masowym wyrobie leków przeciwko grypie nie było bynajmniej spowodowane chęcią szkodzenia ubezpieczonym.

Dr. Wejberg na wstępie swego przemówienia wskazał, iż na skutek prośby Zarządu Kasy Chorych m. Łodzi zbadał, jako specjalista, przedstawione mu lekarstwa, stosowane podczas grypy i stwierdził co następuje:

Recepty, będące przedmiotem sporu, są mieszankami 4-ch lub 5-ciu z 13-tu składników, z których, nawet gdyby wszystkie zostały zmieszane razem w jednym roztworze, nie podlegają ani wzajemnemu oddziaływaniu, ani hydrolizie, ani utlenieniu w ciągu dni kilku, w ciągu których pozostają w użyciu pacjentów.

Bez obawy więc można przygotować wymienione mieszanki na dni kilka, a tembardziej tylko na jeden dzień, jak to kasa zarządziła, w celu obsłużenia licznych osób w czasie epidemji.

Dr. Wejberg podkreślił, że przyrządzone z powyższych składników lekarstwa, przechowywane przez czas dłuższy, bynajmniej nie nabierają własności trujących, **najwyżej mogą nie wywrzeć pożądanego efektu leczniczego.**

Przechodząc do omówienia opinji dziekana wydziału farmaceutycznego uniwersytetu Warszawskiego, profesora Koskowskiego p. dr. Wejberg wskazał, że najprawdopodobniej profesor Koskowski został wprowadzony w błąd.

Informatorzy powiedzieli mu widocznie, że łódzka kasa chorych poleciła swym farmaceutom wyrabiać lekarstwa na zapas, lecz nie zaznaczyli o jakie lekarstwa chodzi.

Pan dr. Wejberg wyraził przekonanie, że gdyby prof. Koskowski był tak samo jak on z faktycznym stanem rzeczy zapoznany, to niewątpliwie wydałby takie same orzeczenie.

Na tem konferencję zamknięto.

* * *

Dziwne, dziwne, dziwne...

Musimy przypomnieć, że Dziekan Uniwersytetu Warszawskiego prof. Koskowski wydał swą opinję, ogłoszoną we wczorajszym Haśle Łódzkiem PO BLIŻSZEM ZAPOZNANIU SIĘ z lekami zamieszczonemi w okólniku Zarządu, wobec czego hipoteza dr. Wejberga co do wprowadzenia wbłąd dziekana Koskowskiego jest, wyrażając się bardzo oględnie, mocno zachwiana.

Trudno, aby szary ogół ubezpieczonych oceniał czyja opinja jest miarodajną. Stwierdzamy raz jeszcze, to co śmiało i bez ogródek powiedziało wczorajsze Hasło Łódzkie: Skandal! Tą drogą nie zdobędziecie zaufania rzesz pracujących.

Letnia Reduta Prasy w Helenowie

dnia 22 lipca r. b. w (niedzielę)

Igrzyska olimpijskie. Wielka tombola. Święto pieśni. Corso kwiatowe samochodów. Auto-rakieta. Mecz Humorystyczny. Walka kwiatowa. Gondole. Ognie bengalskie. Zabawa dziecięca. Divertissement baletowe. 3 orkiestry.

Pomnik ku czci 10-letniej bohaterki

Straszne świadectwo ohydnych mordów pruskich

(Korespondencja własna „Hasła Łódzkiego")

Bruksela, w lipcu.

Pięknej, wzruszającej uroczystości byłem świadkiem; w małej mieścinie belgijskiej Marchienne an Pont. Zgromadziły się tu niezliczone tłumy przedstawicieli belgijskiej, francuskiej i angielskiej armij, rządów, stowarzyszeń, korporacyj i szarej masy zwykłych obywateli.

Była to niezwykła uroczystość odsłonięcia pięknego pomnika, który ma pozostać, jako widomy znak hołdu, pamięci młodziutkiej 10-letniej bohaterki wielkiej wojny.

Była belgijką. Nazywała się Ivonka Vieslet.

Ojciec jej miał gospodarstwo w pobliżu obozu, w którym Niemcy internowali francuskich żołnierzy, wziętych do niewoli.

Cierpieli oni tam głód i nędzę okropną.

Dziecko wpatrywało się w przygnębione twarze, w smutne oczy jeńców i wsłuchiwało się w opowieści o ich ciężkiej niedoli.

I gdy w małem serduszku nagromadziło się wiele litości, główka dziecięca powzięła postanowienie: odda tym biednym ludziom swoje śniadanie — bułkę, zwaną w Belgji popularnie „kuk", którą dzieciom w czasie głodu wojennego w szkołach rozdawano.

Choć szyldwach niemiecki przechadzał się groźnie wzdłuż kraty, okalającej jeńców, mała Ivonka upatrzyła chwilę i szybko podbiegłszy do ogrodzenia, usiłowała podać najbliżej stojącemu jeńcowi swoją bułczynę.

Ale w tej właśnie chwili szyldwach się odwrócił, dostrzegł „zbrodnię", podskoczył i brutalnie kolbą odtrącił maleństwo.

Ivonka upadła, lecz pod wpływem bólu i wstydu wzrósł zapał jej serduszka. Niewiele myśląc, śniadanie swoje przerzuciła przez wysokie ogrodzenie. Jeńcy je pochwycili. — Wtedy stało się coś potwornego — Szyldwach z odległości paru kroków zmierzył do dziecka i trupem je położył. — 10 lat upłynęło od tej tragedji.

Na miejscu zbrodni pruskiego żołdaka stanął pomnik ku wiecznej chwale miłosierdzia i niewinności, ku wiecznemu potępieniu wojny, przemieniającej ludzi w potwory. *S. W.*

Szlakiem cyklonu



Największe spustoszenie onegdajszy huragan poczynił w Niemczech w rejonie gór Harcu.

Oto zdjęcie podgórskiego miasteczka Schanbingen, przez które przeszedł rozszalały cyklon.

Klęska germanofilstwa na G. Śląsku

Szkoły polskie będą przepełnione

W roku bieżącym wpisano na G. Śląsku do szkół polskich 23.472 dzieci. Do tej liczby dojdą jeszcze te dzieci, których rodzice nie wpisali i wobec istniejącego przymusu szkolnego zostaną one wcielone do szkół polskich Z końcem roku szkolnego 1927 było w szkołach polskich około 150.000 dzieci. W roku bieżącym do szkół mniejszościowych złożyli uprawnieni do wychowania 3.119 deklaracyj. Próśb o przeniesienie ze szkół polskich do niemieckich złożono 994, z czego 50 proc. nie będzie mogło być uwzględnionych z powodu wyniku egzaminów dokonanych przez eksperta Ligi Narodów p. Maurera i delegata prezydenta Calondera. Z cyfry 3.119 zgłoszonych do szkół mniejszościowych odpadnie pewien procent z powodu niezastosowania się do przepisów normalnych. Ponieważ wśród zgłoszonych do szkół mniejszościowych dzieci znajdą się niezawodnie takie, które nie władają językiem niemieckim lub uprawnieni do ich wychowania nie należą do mniejszości, powstanie kwestja co należy z ich przydziałem uczynić zgodnie z wyrokiem haskim i rezolucją Rady Ligi Narodów. Jak wiadomo bowiem zarówno wyrok haski jak i ostatnia rezolucja Rady Ligi nie przewidują na rok bieżący szkolny kontroli międzynarodowej prawdziwości deklaracji w rodzaju tej, jaką sprawował p. Maurer.

Wynik zapisów, który w ogólnych liczbach wykazuje zmniejszenie ilości zgłoszeń do szkół mniejszościowych świadczy, że propaganda „Volksbundu" nie wywiera już dziś na szerokich masach ludności G. Śląska takiego wpływu jak w latach ubiegłych i że poczucie narodowe wśród ludności Śląska z zupełnie naturalnych przyczyn coraz bardziej się wzmacnia. Trzeba oczekiwać, że ostatecznie w kołach mniejszościowych pozostaną jedynie dzieci rodziców, należących do mniejszości i których językiem potocznym jest w rzeczywistości język niemiecki oraz że „Volksbund" zrozumie wreszcie, że zadaniem jego jest dbać o mniejszość niemiecką, nie zaś metodami nieuczciwemi przeciągać do szkół niemieckich dzieci polskie.

„Potęga" przemysłu sowieckiego

Fabryka z nieprawdziwego zdarzenia

O humorystycznym obrazku gospodarki sowieckiej donoszą moskiewskie „Izwiestja" z dnia 27 czerwca r. b.

Organy inspekcji Robotniczo-Włościańskiej w Leningradzie ustaliły, że w fabryce wyrobów chemicznych imienia „Mendelejejewa" pracuje dosłownie 2 robotników, którzy otrzymują razem 135 rb. miesięcznie. Zarząd zaś owej fabryki składa się z 8 urzędników, zajętych administracją, oraz opracowywaniem planów produkcji. Otrzymują oni miesięcznie 898 rb. Otóż jest tam dyrektor fabryki, jego zastępca, kierownik techniczny, kierownik handlowy, buchalter, kasjer i 2 biuralistki.

Przy zakończeniu roku operacyjnego fabryka, posiadająca tylko 2 robotników, wypłaciła dyrektorowi, oraz kierownikowi technicznemu tantjemy, mimo, że przeprowadzona rewizja wykazała deficyt.

Tydzień obrony powietrznej i przeciwgazowej

Tydzień L. O. P. P. w roku bieżącym odbędzie się w czasie od 2—9 września, pod oficjalną nazwą: „V Tydzień Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej" na obszarze całego państwa i uzyskał zezwolenie ministerstwa spraw wewnętrznych na wszelkie imprezy, zbiórki i widowiska. Program tygodnia został opracowany przez zarząd główny w Warszawie i podany do wiadomości komitetom wojewódzkim do przeprowadzenia na swoich terenach.

Wynik jaknajlepszy tak pod względem rezultatów finansowych, jak i zjednania największej liczby członków, zależeć będzie w pierwszym rzędzie od udziału całego społeczeństwa w akcji L. O. P. P.

Plan regulacyjny gmin

Od czasu do czasu wpływają do rady ministrów wnioski min. spr. wewn. w sprawie zmiany granic gmin. Dzieje się to nie na podstawie jakiegoś zgóry określonego planu, lecz wyłącznie wskutek interwencji władz komunalnych lokalnych i państwowych. Tak jak miasta rozbudowują się i rozwijają na podstawie planów regulacyjnych, tak i podział gmin w państwie powinien odbywać się zgodnie z ustalonym planem idealnym. To też min. spraw wewn. przystąpi niebawem do opracowania takiego podziału administracyjnego terenu Rzeczypospolitej i nadal zmiany granic postępować będą zgodnie z tym planem.

Nowy prezydent Meksyku, Obregon

Jak już donosiliśmy, godność prezydenta Meksyku po Callesie objął generał Obregon, który był jedynym kandydatem przy wyborach. Nowy prezydent obejmie urzędowanie z początkiem przyszłego roku i będzie piastował tę godność przez 6 lat, a więc o dwa lata dłużej niż Calles.

Zmiana na stanowisku prezydenta Meksyku nie wróży nic dobrego dla katolików, którzy dobrze pamiętają rządy generała Obregona od 1917 do 1924 r.

Tępienie katolicyzmu, niszczenie bibljotek, zamykanie kościołów i prześladowania księży, cechowały ówczesne jego rządy. Intrygant, lecz pełen odwagi nie wahał się piąć na wyższe stanowiska z krzywdą nawet dla swych przyjaciół, jak Dreguezza, Serrana, Gomeza. Jako prezydent Meksyku w 1917 roku wygnał nuncjusza papieskiego Msgra Philippi'ego, a w 1924 roku udaremnił obrady kongresu eucharystycznego. Nie ukrywał się nigdy z nienawiścią do katolików. Za rządów Callesa, który objął prezydenturę w 1924 r., Obregon był prawą ręką krwiożerczego prześladowcy, a liczne egzekucje niewinnie straconych świadczą o jego „urzędowaniu". Porównując obu tych wrogów Kościoła katolickiego, trzeba stwierdzić, że Obregon jest o wiele gorszym niż Calles. Calles jest otwartym nieprzyjacielem, Obregon zaś intrygantem i cynikiem.

Wybór Obregona na prezydenta Meksyku oznacza więc nową falę prześladowań i nowe bezprawia.

KINO TEATR CZARY

Dziś i dni następnych! Dziś i dni następnych!

Dawno niewidziany król humoru!

HAROLD LLOYD

w sportowo-humorystycznym obrazie

p. t. „HAROLD LLOYD, jako sportowiec"

NADPROGRAM! Komedja amerykańska w 2 aktach. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 gr. Ostatnie 2 seansy Kino w ogrodzie.

KRONIKA

Sobota, 7 lipca, Cyrylla i Metod.
Niedziela, 8 lipca, Elżbiety Kr. Wd.

TEATRY.

Miejski — Golem.
Letni — „Tak, to jest Łódź".
Popularny — Co on robi w nocy?
Gong — „Żona się nie dowie".

KINA:

Apollo — Sonata Kreutzerowska.
Corso — Dzwony wieczorne.
Czary — Harold Lloyd jako sportowiec.
Dom Ludowy — Dziewczęta pod kontrolą.
Era — Iwonka.
Luna — Co może kobieta.
Mimoza — Kochankowie.
Odeon — Przy dźwiękach tanga.
Oświatowy — Królewicz Fiołków.
Oaza — W szponach czerwonoskórych.
Resursa — Wykolejeni.
Record — Wędrowny cień.
Spółdzielnia — Panienka bez przeszłości.
Syrena — Dla jednej kobiety.
Sfinks — Noc poślubna.
Victoria — W godzinę zwycięstwa.

ZEBRANIE CZELADZI MALARSKICH.

Dnia 8 lipca o godzinie 9 rano odbędzie się Zebranie Czeladzi Malarskich w lokalu Resursy Rzemieślniczej przy ulicy Kilińskiego 123.

Wejście za okazaniem książeczki.

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy, dnia 7-go lipca dyżurują następujące apteki:

M. Lipiec (Piotrkowska 193), E. Müller (Piotrkowska 46). W Groszkowski (Konstantynowska 15), K. Perelman (Cegielniana 64), H. Niewiarowski (Aleksandrowska 37), S. Jankielewicz (Stary Rynek 9).

Nareszcie!...

Pożyczka dla Łodzi zapewniona

Podczas pobytu swego w Warszawie w dniu wczorajszym p. prezydent Ziemięcki odbył dłuższą konferencję z prezesem Banku Gospodarstwa Krajowego, gen. Góreckim w sprawie pożyczki na cele inwestycyjne miasta, uchwalonej na ostatnich posiedzeniach Rady Miejskiej.

Jak świadczy wynik konferencji, kredyty te są dla Łodzi zapewnione, dla sfinalizowania zaś sprawy niezbędne jest jeszcze załatwienie szeregu czynność natury formalnej. W związku z powyższem bawił wczoraj w Łodzi dyrektor warszawskiego oddziału Banku Gospodarstwa Krajowego, p. Miller, który, wespół z Prezydjum Magistratu, omówił i uzgodnił wszystkie szczegóły kwestji pożyczkowej.

W czerwcu zdrożało o pół proc.

W dniu wczorajszym pod przewodnictwem dr. Ładyńskiego, odbyło się w urzędzie wojewódzkim posiedzenie komisji do badania zmian kosztów utrzymania.

Komisja stwierdziła, że w czerwcu, w porównaniu z majem, koszty utrzymania rodziny robotniczej podniosły się o pół proc.

Według obliczeń Magistratu koszty utrzymania wzrosły o ¾ proc.

Na zwyżkę wpłynęły podwyższone ceny mięsa i tłuszczów zwierzęcych, staniało nieco masło, a reszta artykułów nie wykazała zmian w cenie.

Lustracja letnisk

Za brudy surowe kary

Dowiadujemy się, iż na podstawie okólnika ministra spraw wewnętrznych gen. Sławoj-Składkowskiego w połowie bieżącego miesiąca odbędzie się generalny przegląd sanitarny na letniskach podmiejskich.

W wyniku tej lustracji na winnych niedotrzymania porządku i czystości nałożone będą, w drodze administracyjnej, wysokie kary.

Tydzień obrony

powietrznej i przeciwgazowej

W związku z rozpoczętą akcją propagandową L. O. P. P. komunikują nam z lotniska, iż spacerowe loty pasażerskie odbywają się codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz'ny 5-ej do 8-ej pp.

Cena lotu — 10 zł.; dla członków L. O. P. P. — 8 złotych.

„Polska dla Polaków!"

Związki pracownicze energicznie protestują

przeciwko zajmowaniu stanowisk przez obcokrajowców

W dniu onegdajszym odbyło się zbiorowe posiedzenie Zarządu 4-ch związków Pracowników Biurowych, Zw. Majstrów Fabrycznych i Zw. Zawodowego Techników Przemysłu Włókienniczego, na którem była omawiana sprawa konieczności energicznego przeciwdziałania zalewowi stanowisk w przemyśle krajowym przez obcokrajowców.

Z wygłoszonego referatu wynika, że w Łodzi Widzewska Manufaktura zaangażowała na stanowisko kierownika przędzalni — anglika, Towarzystwo J. John na kierownika odlewni obcokrajowca-niemca. W Pabjanicach fabryka Kindlera na stanowisko dyrektora przędzalni-anglika, zaś w zakładach Żyrardowskich zaangażowano w ostatnich dwuch latach 20 obcokrajowców.

Referent podkreślił, że powyższe dane zaledwie w części ilustrują smutną rzeczywistość, która stawia Polskę w rzędzie jednej z kolonij Europy Zachodniej.

Po dłuższej i nader ożywionej dyskusji została przyjęta rezolucja treści następującej:

Zważywszy, że

1) formalny zalew warsztatów pracy w przemyśle naszym przez obcokrajowców ma tendencję stałego i niczem niehamowanego wzrostu,

2) że tak zwane siły „fachowe" cudzoziemskie są z nielicznemi wyjątkami miernotami, lub siłami początkującemi, dla których w ich własnej ojczyźnie nie było miejsca,

3) że kraje Europy zachodniej pozwalają cudzoziemcom na pobyt na swojem terytorjum jedynie w celach turystycznych, handlowych i naukowych bez prawa zarobkowania i wreszcie

4) brak reakcji z naszej strony jest poczytywany za słabość, niedołęstwo, i otwarte przyznawanie się do niższości. — Związek Zawodowy Techników bije na alarm przed grożącem niebezpieczeństwem i zwraca uwagę całego społeczeństwa, a zwłaszcza innych Związków Zawodowych na konieczność natychmiastowej i solidarnej obrony, — tembardziej, że pomimo zabiegów kilkakrotnych w tej sprawie u władz centralnych i miejscowych, nie stwierdziliśmy, aby sprawa weszła na tory pomyślne.

Jednocześnie postanowiono opracować obszerny memorjał do Rady Ministrów, domagający się znowelizowania ustawy o obcokrajowcach w ten sposób, by uniemożliwić im zajmowanie stanowisk, które mogą być

„Genjalne" plany Wniesztorgu

Pertraktacje utknęły na martwym punkcie

ponieważ Bank Polski nie dyskontuje długoterminowych weksli rosyjskich

Od dłuższego czasu przemysłowcy łódzcy prowadzą pertraktacje z sowieckim „Wniesztorgiem" w sprawie eksportu na szeroką skalę towarów łódzkich do Rosji.

„Wniesztorg", jak wiadomo, zażądał dwuletniego kredytu, na co jednakże przemysłowcy łódzcy zgodzić się nie mogli.

Wówczas przedstawiciele „Wniesztorgu" wysunęli następującą koncepcję: „Wniesztorg" wystawi przemysłowcom łódzkim weksle z terminem 6-cio miesięcznym, które to weksle uległyby trzykrotnej prolongacie. — W ten sposób „Wniesztorg" uzyskałby kredyt dwuletni, zaś przemysłowcy mogliby weksle zdyskontować.

Propozycja powyższa okazała się jednak nie do przyjęcia, ze względu na to, iż Bank Polski nie dyskontuje weksli rosyjskich z terminem dłuższym ponad trzy miesiące.

Szkoła społeczna przy ul. Narutowicza 58

będzie przejęta przez Zw. Handlowców Polskich

Związek Zawodowy Handlowców w Łodzi postanowił przejąć szkołę społeczną, znajdującą się przy ulicy Pr. Narutowicza 58.

Decyzja ta została powzięta ze względu na to, że szkoły państwowe z powodu przepełnienia, a szkoły prywatne ze względu na wysokość opłat stały się niedostępne dla szerokiego ogółu pracowników umysłowych.

Szkołę społeczną Związek przejął od Łódzkiego Towarzystwa Popierania Średniego Wykształcenia Handlowego i ma zamiar prowadzić ją jako Gimnazjum Matematyczno-Przyrodnicze.

Szkoła ta ma ustaloną reputację, jako jedna z najlepszych szkół średnich w Łodzi, korzysta z pełni praw, przysługujących gimnazjom państwowym, cieszy się bardzo dobrą opinją i ulgami w wyższych uczelniach zagranicznych (Belgja, Francja, Szwajcarja) i jest znakomicie zaopatrzona w pomoce naukowe.

Przyjmowani będą narazie tylko chłopcy, jest jednak zamierzone w przyszłości otwarcia równoległych klas dla dziewcząt.

Rada Opiekuńcza Gimnazjum postanowiła dla dzieci członków Stowarzyszenia obniżyć opłatę za naukę w niższych klasach do wysokości norm szkół państwowych.

W klasach wyższych stosowane będą znaczne ulgi od norm przyjętych w szkołach prywatnych. Do programu nauki włączone zostaną: łacina i przedmioty kupieckie.

Zarząd Związku postanowił zwrócić się z apelem do pracowników umysłowych, by poparli szkołę, której typ najlepiej odpowiada ich wymaganiom.

Działalność Miejskiej Stacji Opieki nad Dzieckiem

Działalność Miejskiej Stacji Opieki nad Dzieckiem przy ulicy Tramwajowej 13, w ciągu czerwca r. b. przedstawiała się następująco:

W okresie sprawozdawczym na wychowaniu u osób prywatnych znajdowało się 178 dzieci, z czego: w wieku do 12 mies. — 6, od roku do 2 lat — 56 i od 2 lat wzwyż — 116 dzieci.

W tymże czasie na stacji lekarz przeprowadził 233 badania dzieci, pielęgniarki dokonały 200 odwiedzin domowych. W czerwcu r. b. chorowało 34 dzieci, w tem na zaburzenia żołądkowe — 9, grypę — 8, zapalenie płuc — 4, błonicę — 1, świerzb — 1, oraz inne choroby — 9. Do szpitali skierowano 2 dzieci.

Celem Miejskiej Stacji Opieki nad Dzieckiem jest roztoczenie opieki nad dziećmi, oddanemi na wychowanie do osób prywatnych. Opieka ta polega na odwiedzaniu przez pielęgniarki mieszkań, w których wychowują się dzieci, badaniu warunków higjenicznych i t. p. Poza tem każda opiekunka obowiązana jest w pewnych odstępach czasu dostarczać powierzone jej dziecko na stację, celem zbadania przez lekarza stanu zdrowia dziecka, otrzymania niezbędnych wskazówek dla racjonalnego wychowania dziecka i t. p.

Dzisiaj tu, a jutro tam

Likwidacja aresztu przy Kom. Policji

Jak już donosiliśmy — starosta grodzki p. Strzemiński wydał zarządzenie likwidacji aresztu przy komendzie policji m. Łodzi, ze względu na to, iż magistrat odmówił funduszów na utrzymanie tej instytucji.

Likwidacja rozpoczęła się w dniu wczorajszym.

Z polecenia prokuratora przy Sądzie Okręgowym w Łodzi wszyscy aresztanci wyrokowi, znajdujący się dotychczas w areszcie przy ulicy Kilińskiego, zostali wczoraj przetransportowani do więzienia śledczego przy ulicy Kopernika.

W dniu dzisiejszym ma nastąpić przetransportowanie do tegoż więzienia osób, odsiadujących areszt prewencyjny, tak, że wbrew pogłoskom żaden z aresztantów wskutek likwidacji aresztu przy ulicy Kilińskiego, nie zostanie zwolniony.

Pobyt cudzoziemców

w St. Zjednoczonych nie może trwać dłużej niż 6 miesięcy

Jak nam komunikują władze emigracyjne rodzice mogą odwiedzać swe dzieci w Stanach Zjednoczonych na tych samych warunkach, jakie obowiązują przebywających tam cudzoziemców na pobyt tymczosowy, a więc na 6 miesięcy, wzgl. władze przedłużają czasem termin o dalsze 6 miesięcy.

Ojciec cudzoziemiec, lub matka cudzoziemka mogą się udać do Stanów Zjednoczonych i zamieszkać stale ze swym synem lub córką o ile są to obywatele amerykańscy i liczą conajmniej 21 lat.

W takich wypadkach rodzice muszą posiadać wizę emigracyjną przyczem mają przywilej pierwszeństwa w otrzymaniu tej wizy, o ile syn-obywatel, lub córka-obywatelka wniosła podanie do jeneralnego komisarza w Waszyngtonie, uwzględnione przez niego.

Podatki w ratach tygodniowych

Udogodnienie dla drobnych kupców

W dniu wczorajszym udała się do prezesa Izby Skarbowej w Łodzi delegacja związku kupców branży kolonjalnej przy ulicy Cegielnianej 15 i interwenjowała w sprawie ulg i ułatwień podatkowych dla drobnych kupców, którzy w myśl przyrzeczenia Izby Skarbowej mieli wpłacać należności podatkowe w małych tygodniowych ratach. Mimo to władze domagają się od kupców regulowania należności w kwotach większych bez rozkładania na raty.

Pan prezes Towarnicki potraktował sprawę, przedstawioną mu przez delegację, bardzo przychylnie i zgodził się, aby niezamożnym płatnikom podatki były rozkładane na drobne raty tygodniowe.

Co usłyszymy dziś przez radjo

(Program warszawski, fala 1111).

SOBOTA, 7-go lipca.

12.00—13.—— Muzyka z płyt gramofonowych.
13.00—13.10 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny.
15.00-15.20 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy oraz nadprogram.
17.00-18.00 Słuchowisko dla młodzieży, transmisja z Krakowa.
18.00-18.45 Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie.
19.00-19.20 Rozmaitości.
19.30-19.55 Odczyt p. t. Mantyna i Malarstwo Padewsko-Weneckie wygł. dr. Marjan Henzel.
19.55-20.05 Komunikat rolniczy.
20.05-2015 Nadprogram, komunikaty.
20.15 Muzyka popularna z Doliny Szwajcarskiej.
21.00 Koncert ze studja z udziałem nadkantora Gerszona Siroty (śpiew), Bronisława Ginzburga (wiolonczel.) i prof. Ludwika Ursteina (akomp.).
22.00-22.05 Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny.
22.05-22.20 Komunikaty PAT.
22.20-22.30 Komunikaty: policyjny, sportowy oraz nadprogram.
22.30-23.30 Muzyka taneczna z restauracji Oaza. Orkiestra pod kier. W. Roszkowskiego i I. Karbowiaka.

Samobójswo 58-letniej kobiety

Desperatka od dłuższego czasu cierpiała na rozstrój nerwowy

Wczoraj powiesiła się na klamce okiennej

Ponura tragedja rozegrała się wczoraj przy ul. Przędzalnianej 4.

W domu tym zamieszkiwała 58-letnia Ma tylda Senfeld, która z nieustalonych dotychczas przyczyn cierpiała na silny rozstrój nerwowy. Niejednokrotnie zwierzała się sąsiadom, iż ma zamiar popełnić samobójstwo.

Czynu rozpaczy dokonała wczoraj w nocy.

Gdy rano jedna z sąsiadek zapukała do drzwi mieszkania Senfeldowej, na pukanie nikt nie odpowiedział, choć klucz tkwił w zamku. Sąsiadka w mniemaniu, iż Senfeldowa śpi jeszcze, nie podejrzewając nic złego, odeszła.

O godzinie 12 w południe znowu zapukała do drzwi Senfeldowej, a gdy i tym razem nikt nie odpowiedział, zdjęta złem przeczuciem, wszczęła alarm.

Nadbiegli sąsiedzi i dozorca.

Wyłamano drzwi i wówczas oczom wkraczających do mieszkania przedstawił się straszliwy widok.

Na klamce okiennej wisiała Senfeldowa, nie dając znaku życia. Wszelkie próby ratunku okazały się bezcelowe.

Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowe go stwierdził zgon. Władze policyjne zabezpieczyły trupa desperatki do czasu zejścia władz sądowo-śledczych.

Strasze skutki nadużycia alkoholu

Pijana kobieta otruła się nieznaną trucizną

Wstrząsający wypadek wydarzył się w dniu wczorajszym w domu przy ul. Przejazd Nr. 40.

26-letnia Apolonja Antonowicz, nałogowa alkoholiczka, upiwszy się, w przystępie szału pijackiego schwyciła butelkę z jakąś nieznaną trucizną i wychyliła jej zawartość.

Do wijącej się w bólach zawezwano pogotowie ratunkowe, którego lekarz po przepłukaniu pijanej desperatce żołądka, przewiózł ją w stanie bordzo groźnym do szpitala w Radogoszczu, gdzie, nie odzyskując przytomności, po upływie godziny zmarła.

Zwłoki zabezpieczono do zejścia władz sądowo-śledczych.

Skandaliczne zajście na tle eksmisji

Widownią skandalicznego zajścia stał się dom przy ulicy ulicy Zawadzkiej 14.

Przed półtora rokiem w domu tym wynajął mały pokoik krawiec Chaim Wajnczyński.

Pokoik ten przerobiony został ze strychu, gdzie wieszano bieliznę.

Za nędzną tę izdebkę zapłacił Wajnczyński gospodarzowi, Herszowi Sumrajowi, 700 *złotych, dodając do tego złoty zegarek i dewizkę.*

Wzamian za to, miał Wajnczyński w ciągu 5-ciu miesięcy nie opłacać komornego.

Przed niedawnym czasem Wajnczyński po został bez pracy i nie mógł uregulować należności za 4 miesiące komornego. Wówczas gospodarz zaskarżył biednego krawca do sądu, domagając się eksmisji.

Wajnczyński, który był w tym czasie obłożnie chory nie mógł osobiście stawić się na rozprawę sądową i posłał do sądu żonę swą, która wyraziła gotowość wręczenia gospodarzowi pieniędzy z tytułu należnego komornego.

Gospodarz jednakże nie chciał słyszeć nawet o przyjęciu pieniędzy, wobec czego zapadł wyrok eksmisyjny.

Nieszczęsny krawiec apelował do Sądu Okręgowego, który przecież zatwierdził wyrok I-szej instancji. Zrozpaczony Wajnczyński zwrócił się do znajomych swych z prośbą, by udali się do gospodarza i wyperswadowali mu, że w razie uskutecznienia eksmisji, on, Wajnczyński, pozostanie wraz z rodziną swą bez dachu nad głową.

Na wszelkie perswazje jednakże, gospodarz pozostawał głuchy.

I oto w dniu wczorajszym przed południem, zjawił się w mieszkaniu Wajnczyńskiego komornik i przystąpił do wykonywania eks misji.

Wszystkie ubogie graty wyrzucone zostały na podwórze, zaś chorą obłożnie żonę Wajnczyńskiego wynieśli dwaj policjanci wraz z łóżkiem.

Wieść o eksmisji lotem błyskawicy rozniosła się w dzielnicy i przed domem przy ulicy Zawadzkiej 14 zebrał się ogromny tłum, który przybrał *groźną postawę* wobec obecnego przy eksmisji gospodarza Sumraja. Pod adresem jego posypały się złorzeczenia, a jedna z kobiet w uniesieniu podbiegła do niego i *uderzyła go butelką w głowę.* Sumraj zemdlał, zaś kobieta owa pośpiesznie się oddaliła.

Gdy wszystkie „meble" nieszczęśliwego krawca wyniesione zostały z mieszkania, gospodarz polecił zabić drzwi i jedyne okno nędznego mieszkanka deskami. Widząc to tłum, wdarł się na IV-te piętro i poodrywał deski, wnosząc zpowrotem do mieszkania wyrzucone na podwórze rzeczy, w pierwszym rzędzie zaś leżącą w łóżku Wajnczyńską.

Wówczas gospodarz zatelefonował do V-go komisarjatu P. P. wzywając pomocy.

Na miejsce przybył kierownik komisarjatu p. podkomisarz Walman, który zorjentowawszy się w sytuacji, polecił eksmisję wstrzymać.

Wówczas tłum rozszedł się uspokojony, a Wajnczyński wraz z rodziną narazie pozostał w mieszkaniu.

Rszew będzie kupiony

Onegdaj przybył do Łodzi p. Małkowski, delegat państwowego instytutu geologicznego, do którego zwrócił się Magistrat m. Łodzi z prośbą o zbadanie majątku Rszew, na którym ma być zbudowana miejska cegielnia me chaniczna. Od wyników badania, to znaczy od sprawdzenia czy majątek ten zawiera dostatecznie ilości gliny uzależnione było nabycie przez Magistrat tego majątku.

P. Małkowski zbadał dokładnie wraz z ławnikiem Izdebskim tereny majątku Rszew, poczem wyjechał do Warszawy.

Opinję o przeprowadzonem badaniu prześle Państwowy Urząd Geologiczny do Łodzi w dniu dzisiejszym.

Według nieoficjalnych danych jakie zdołaliśmy otrzymać od delegata Państwowego Urzędu Geologicznego majątek Rszew w zupełności nadaje się dla eksploatacji jego terenów pod budowę cegielni mechanicznej.

Wynalazca chleba witaminowego

otrzymał 1000 zł. na prowadzenie dalszych badań

Magistrat postanowił wyasygnować 1000 zł. p. Włodzimierzowi Kurczyńskiemu, wynalazcy „Vita-chleba" (chleba witaminowego), na prowadzenie dalszych badań nad wyrobem tego chleba. Wynalazek p. Kurczyńskiego, jak stwierdzają lekarze, posiada poważne znaczenie przy leczeniu chorób żołądka i kiszek.

Tragiczny wypadek przy budowie kanalizacji

Dwaj robotnicy zatruci gazem

Wczoraj w godzinach popołudniowych, przy zbiegu ulic Sienkiewicza i Narutowicza wydarzył się następujący nieszczęśliwy wypadek:

Dwaj robotnicy kanalizacyjni 22-letni Stanisław Bresler (Zawiszy 33) i 21-letni Jan Starczewski, zamieszkały w Chojnach przy ul. Polskiej Nr. 25, pracując w wykopie przez nieostrożność uszkodzili rurę, którą przepływał gaz świetlny.

Bresler i Starczewski, poczuwszy silną woń, ulatniającego się gwałtownie gazu, usiłowali ratować się ucieczką.

Obydwaj jednak stracili przytomność i spadli na dno wykopu, ulegając dotkliwym poparzeniom.

Z pomocą pośpieszyli im towarzysze pracy, którzy nieprzytomnych wydobyli.

Zawezwane pogotowie ratunkowe po udzieleniu pomocy przewiozło obydwu robotników do domu.

Świt dzień i noc

w kronice policji i pogotowia

Z IV piętra na bruk. Tragedja inwalidy. Upadek z tramwaju. Sufity spadają.

Ulica Rokicińska wstrząśnięta została w dniu wczorajszym tragedją, która rozegrała się w domu Nr. 31 przy tejże ulicy.

W domu tym zamieszkiwał od dłuższego czasu 26-letni Rafał Poncz, cierpiący na melancholję.

Ubiegłej nocy, gdy wszyscy domownicy pogrążeni byli w głębokim śnie, Rafał Poncz w jednej tylko bieliźnie, wyszedł do sieni i stanąwszy na parapecie okna klatki schodowej rzucił się na bruk podwórza z wysokości IV-go piętra, ponosząc śmierć na miejscu.

Łoskot spadającego na bruk ciała obudził lokatorów, którzy wybiegłszy na podwórze, zastali już tylko zakrwawionego trupa Ponсza z roztrzaskaną czaszką. O tragicznym wypadku powiadomiono władze policyjne, które zwłoki zabezpieczyły na miejscu do zejścia władz sądowo-śledczych.

* * *

W gospodzie inwalidzkiej przy ul. Południowej 26, rozegrała się wczoraj smutna tragedja. 35-letni Zygmunt Boczek, inwalida, który od dłuższego czasu pozostawał bez pracy, znajdując się przeto w skrajnej nędzy, targnął się na swe życie, przerzynając sobie brzytwą gardło.

Do broczącego krwią zawezwali koledzy pogotowie ratunkowe, którego lekarz po udzieleniu nieszczęśliwemu inwalidzie pierwszej pomocy, pozostawił go w stanie dość ciężkim na miejscu pod opieką kolegów.

* * *

Wstrząsający wypadek wydarzył się w dniu wczorajszym przed domem Nr. 212 przy ul. Piotrkowskiej. Na przepełnionym peronie pędzącego tramwaju stała 14-letnia Tatjana Mesna, mieszkanka wsi Uszczanowice powiatu Piotrkowskiego. W pewnej chwili stra ciła ona równowagę i wypadła z tramwaju na bruk. Skutki upadku tego były straszne, gdyż nieszczęśliwa dziewczynka uległa wstrząsowi mózgu. Zawezwano pogotowie miejskie, którego lekarz stwierdziwszy stan ciężki poszkodowanej, przewiózł ją do szpitala przy zbiorni miejskiej.

* * *

Do jakiego stopnia zrujnowane są rudery na peryferjach miasta świadczy wypadek, który wydarzył się wczoraj przy ul. Kielma nr. 42. W mieszkaniu zamieszkałych w tymże domu niejakich Studniewskich zaczął wa lić się sufit. Spadające deski przygniotły znajdującego się w mieszkaniu 6-letniego syn ka Studniewskich, Józefa, który uległ poważnym obrażeniom. Nieszczęśliwemu chłopcu pomocy udzielił lekarz pogotowia ratunkowego, pozostawiając je na miejscu pod opieką rodziców.

Teatr i Sztuka

TEATR MIEJSKI.

Ostatnie przedstawienia „Golema".

Z powodu wyjazdu na urlop artystów grających w „Golemie", świetne to widowisko będzie mogło być grane jeszcze tylko kilka razy„ a mianowicie: dziś i do niedzieli wieczorem oraz następnie we wtorek i czwartek przyszłego tygodnia.

W poniedziałek i środę przyszłego tygodnia przypomni się kapitalna farsa amerykańska „Jutro pogoda".

Ceny na „Jutro pogoda" popularne (od 50 gr. do 6 zł.).

TEATR LETNI W OGRODZIE STASZICA

Dziś po raz 4-ty i w dalszym ciągu co wieczór o godz. 9 wesoła, barwna, wielce efektowna rewja łódzka G. Wassercuga p.t. *„Tak, to jest Łódź"* w znakomitej obsadzie pp.: Dunajewskiej, Jakubińskiej, Niemirzanki, Tatarkiewicza, Szuberta, Mrozińskiego, Fabisiaka, Krzemieńskiego i innych, z udziałem świetnej pary baletowej Wojnara i Soboltówny. Dekoracje K. Mackiewicza.

Orkiestra jazzbandowa pod dyrekcją Z. Białostockiego.

Bilety do 7 wiecz. w Cukierni Gostomskiego, od 8-ej przy wejściu do parku.

TEATR POPULARNY Ogrodowa Nr. 18.

Dziś, w sobotę tylko jedno przedstawienie o godz. 8.20 wiecz., jutro w niedzielę dwa przedstawienia o godz. 4.20 po poł. i 8.20 wie czorem arcywesoła krotochwila w trzech aktach „Co on robi w nocy" z Bieleckim w kapitalnej roli męża pantoflarza, z którego kłopotów publiczność zaśmiewa się do łez i w każdym akcie nagradza wykonawców huraganem braw. Ceny miejsc od 3 zł. do 60 gr. do nabycia w obu kasach teatru.

„CHATA — ZA WSIĄ".

Nielada zainteresowanie wśród mieszkańców Łodzi, pragnących w dzień świąteczny po całotygodniowej męczarni w rozpalonych murach miasta odetchnąć świeżem powietrzem, wzbudziło zapowiedziane przez Dyrekcję Teatru Popularnego widowisko na wolnem powietrzu w podmiejskiej okolicy. Będzie to bowiem dla wszystkich niebywała strawa duchowa, gdyż wystawioną zostanie przepiękna sztuka ludowa, znana szerokim sferom także i z desek scenicznych „Chata za wsią". Barwne tło sztuki, interesująca akcja znajdzie świetne pole do działania na wolnem powietrzu i odpowiednim do tego terenie. Udział w widowisku ten weźmie około 100 osób, a to cały zespół artystyczny, chór teatralny i chóry Tow. Śpiew. im. Moniuszki oraz znacznie wzmocniona orkiestra. Przygotowania do widowiska postępują raźno naprzód pod osobistym kierunkiem dyr. Pilarskiego i reżyserją M. Mieczyńskiego. Bliższe szczegóły podamy później.

LETNI TEATR LIT.-ART. „GONG" w ogródku Cegielniana 16.

Dziś powtórzenie doskonałej rewji p. t. „Żona się nie dowie", która doznała entuzjastycznego przyjęcia. Szalone wybuchy wesołości wywołują sketsche: „Gabinet doktora Tucholesa", „Przedstawienie bez inspicjenta" oraz arcyzabawny sketch p. t. „Interpelacja sejmowa", w których odskonale spisuje się cały zespół „Gongu". Świetną oprawę rewji dają występy znakomitych artystek pp. Draczewskiej, Czartoryskiej i Duszyńskiej na czele z królem humoru Cz. Skonieсznym. Pio senki finałowe z werwą i temperamentem wy konuje Hanka Runowiecka.

Rewja ma zapewnione długotrwałe powodzenie.

Dziś dwa przedstawienia o godz. 8 i 10-ej wiecz.

LETNIA REDUTA PRASY.

A więc już w następną niedzielę odbędzie się w Helenowie Letnia Reduta Prasy. Program tej wspaniałej zabawy ogrodowej ustalono.

Wszystkie komisje pracują bardzo energicznie. A więc komisja dekoracyjna pod kierunkiem mistrza Lubelskiego przygotowała już bajeczne dekoracje. P. Salwa ustroi boga to kwieciem gondole, które przy świetle ogni bengalskich pruć będą toń stawu Helenowskiego. Samochód-rakieta gotowy już jest do odbycia fenomenalnego raidu.

Wielka upadłość

Zbankrutowała wielka firma drzewna

Już dawno mówiono o trudnościach płatniczych, a nawet niewypłacalności wielkiej firmy drzewnej Gerszona Wintera w Gorzkowicach pod Piotrkowem.

Onegdaj w sali sądu piotrkowskiego zebrali się wierzyciele Wintera i po skonstatowaniu że pasywa firmy wynoszą 1 miljon zł. postanowiono ogłosić mu upadłość.

Głównie narażone zostały na straty różne banczki i wielu dyskonterów w Piotrkowie, Łodzi i Radomsku, którzy posiadają weksle Wintera.

Oświetlenie krańców miasta

Na czwartkowem posiedzeniu Magistratu, odbytem pod przewodnictwem p. wiceprezydenta Rapalskiego, uchwalono m. in. wniosek Wydziału Przedsiębiorstw Miejskich, dotyczący oświetlenia lampami gazowemi następujących ulic: Podmiejskiej, Kijowskiej, Lubelskiej, Siedleckiej, Kaliskiej, Noworadwańskiej, Aleksandrowskiej, Borysza, Hipotecznej, Grossmana, Alei Anstadta i Berka Joselewicza.

Jednocześnie, Magistrat postanowił z dn. 11 lipca b. r. zmienić godziny zapalania i gaszenia lamp ulicznych, dostosowując te godziny do czasu wschodu i zachodu słońca. Szczegółowe tablice zapalania i gaszenia lamp ulicznych na każdy dzień roku opracuje Wydział Przedsiębiorstw Miejskich.

Uchwała Magistratu motywowana jest względami na bezpieczeństwo publiczne, szczególnie wobec prowadzenia przez miasto robót kanalizacyjnych. Ogólne powiększenie czasu palenia się lamp ulicznych wyniesie około 10 proc.

Wysokość opłat

pobieranych przez Kom. Rozbudowy Miasta

Magistrat zatwierdził taryfę opłat za świadczenia Komitetu Rozbudowy Miasta, przyjętą już przez Komitet na jednem z ostatnich posiedzeń. Taryfa ta przewiduje następujące opłaty:

1) za wzniesienie podania o pożyczkę, bez względu na rezultat podania zł. 10.—

2) za wydanie zaświadczenia, niewymagającego wizji lokalnej Komitetu zł. 10.—

3) za wydanie zaświadczenia, wymagającego wyjazdu komisji Komitetu zł. 15.—

4) za wydanie zaświadczenia, związanego z konwersją pożyczki — od sumy konwertowanej 1%

5) od sumy postawionego przez Komitet wniosku do B. G. Kr. o przyznanie pożyczki 1%.

OGŁOSZENIA

do wszystkich pism w Polsce i zagranicą przyjmuje i załatwia na najkorzystniejszych warunkach

Polska Agencja Telegraficzna

Łódź, Zielona 8a. Tel. 111 i 15-24

Wydział Ogłoszeń

Polskiej Agencji Telegraficzne

przyjmuje na miejscu w Łodzi obowiązkowe ogłoszenia dla „Monitora Polskiego", „Dziennika Urzędowego Min. Skarbu" i wszystkich nnych wydawnictw.

Drobne ogłoszenia

o zagubionych dokumentach, mające się ukazać w „Dzienniku Urzędowym Województwa Łódzkiego" lub w Monitorze Polskim" przyjmuje są tylko w wydziale ogłoszeń Polskiej Agencji Telegraficznej w Łodzi.

Ruch towarzystw

STOWARZYSZENIE ŚPIEWACZE „LIRA" W ŁODZI.

W niedzielę dnia 8 lipca r. b. wymienione Towarzystwo urządza w Julianowie wielką zabawę ogrodową, połączoną z fantową loterją. Cenne fanty jako to: prosie, kury, kaczki, króliki i wiele innych oraz wielce urozmaicony program, pozwalają przypuszczać, iż zabawa ta będzie udaną pod każdym względem dodatnio.

Szczegóły w programach.

HASŁO SPORTOWE

SENSACJE SPORTOWE ŁODZI

Turyści—Warszawianka,Ł.K.S.—Wisła

Kalendarzyk sportowy na dziś i jutro

Kalendarzyk sportowy na dziś i jutro ożywił się nieco. Największą sensacją będzie mecz Warszawianki z Turystami na boisku D. O. K. IV w niedzielę o godz. 5.30 p. p.

Ł. K. S. wyjeżdża do Krakowa na mecz z Wisłą. Skład Czerwonych jest następujący: Jakubiec, Jerzowski, Gałecki, Gosławski, Kubiak Jasiński, Stollenwerk, Moskal, Cyll, Feja, Śledź.

W Łodzi i na prowincji grają:

Dziś: o godz. 18, na boisku przy Wodnej, G. M. S. — Hakoah, sędzia p. Bira.

na boisku w Kaliszu, godz. 17, Jutrzenka —Prosna, sędzia p. Fritsche.

Jutro: na boisku ŁKS, godz. 15, Rapid — Samson, sędzia Lange,

boisko ŁKS, godz. 17, Orkan — P. T. C., sędzia Kowalski,

boisko Sokoła w Pabjanicach, godz. 11, Sokół (Pabj.) — Sokół (Zd. Wola), sędzia Pietsch,

boisko Burzy, godz. 17, Burza — Tur (Zd. Wola), sędzia Busiakiewicz,

boisko w Zgierzu, godz. 11, Sokół II — Tur, sędzia Marowita,

boisko w Zgierzu, godz. 17, K. K. S. — Gwiazda, sędzia Sobociński,

boisko przy Wodnej, god. 11, Szturm — Oratorjum, sędzia Cwilich.

boisko Ł. K. S., godz. 11, Strzelecki K. S. —Kraft, sędzia Jastrzębski,

boisko W. K. S. godz. 11, Pogoń — Bieg, sędzia Szczygielski,

boisko W. K. S., godz. 17, Tur — Siła, sędzia Dowbór,

boisko S. S. K. M. (Chojny), godz. 17, S. S. K. M. — Ł. K. S. B. W., sędzia Szor,

boisko przy Wodnej, godz. 17, Sztern — Słowackiego, sędzia Przybylski,

boisko w Kaliszu, godz. 17, K. K. S. — Ł. K. G. S., sędzia Rakowski.

* * *

Jutro na szosie Krzywie—Stryków TUR organizuje wyścigi kolarskie międzyklubowe. W programie bieg międzyklubowy na 25 klm. bieg główny na 30 klm. bieg turystyczny na 15 klm., bieg dla pań na 6 klm. Początek o godz. 9 rano.

„Makkabi" organizuje wycieczkę kolarską do Łasku na 80 klm. Wyjazd z lokalu klubowego o godz. 6.30 rano w niedzielę.

Ł. K. S. organizuje wycieczkę kolarską do Dłutowa via Pabjanice na 60 klm. Wyjazd o godz. 7 rano w niedzielę.

Odroczenie mechanizacji piekarń

Centralne Zrzeszenie Piekarstwa Polskie go przeprowadzało w ostatnich czasach walkę o zniesienie lub przynajmniej dłuższe odroczenie ustawy o mechanizacji piekarń.

Zabiegi i rzeczowe ujęcie sprawy odniosło ten skutek, iż mechanizacja została narazie na 18 miesięcy odroczona. Urzędowe ogłoszenie odroczenia mechanizacji znajduje się w nr. 127 „Monitora Polskiego" z dnia 4 czerwca r. b., gdzie pp. Ministrowie Spraw Wewnętrznych, Pracy i Opieki Społecznej, Przemysłu i Handlu oraz Sprawiedliwości, ogłaszają pod datą dnia 18 maja rozporządzenie, mocą którego zmienia się ustawę z dnia 31 października 1927 roku o stosowaniu mechanicznych urządzeń w piekarniach w ten sposób, iż zdanie pierwsze § 2 tego rozporządzenia otrzymuje brzmienie następujące:

„Wymienione w § 1 zakłady istniejące w chwili wejścia w życie niniejszego rozporządzenia, powinny być zaopatrzone w mechaniczne urządzenia do przesiewania mąki oraz do mieszania i zagniatania ciasta nie później, niż w 18 miesięcy od dnia wejścia w życie niniejszego rozporządzenia".

Dalecy jesteśmy od tego, by rozporządzenie powyższe uważać jako doskonałość ostateczną. Znamy przysłowie „co się odwlecze, to nie uciecze", a termin 18 miesięcy bardzo prędko minie.

Również nie jesteśmy znów tak lekkomyślni, by nie doceniać należycie żywotnego znaczenia dla piekarstwa rozporządzenia o odroczeniu mechanizacji.

Dla piekarstwa polskiego w jego ciężkiej sytuacji obecnej jest każdy dzień ulgi lub odroczenie wprost błogosławieństwem.

Przypatrzmy się w dalszym ciągu drugiej największej bolączce piekarskiej, t. j. sprawie podatku obrotowego. Mało tutaj zrobiono, a wiele jeszcze zrobić nam wypada. Niemożliwem jest, by czynniki miarodajne mówiły o chlebie tanim, a równocześnie co dziesiąty kęs chleba wydzierały najbiedniejszym masom konsumentów w formie podatku obrotowego. Jaknajenergiczniej protestujemy przeciwko takiemu stanowi rzeczy i nie spoczniemy prędzej, aż osiągniemy zrozumienie i sprawiedliwość.

Podatek obrotowy od chleba upaść powinien całkowicie!

Sukcesy, któreśmy osiągnęli, lub które osiągnąć musimy, są jedynie możliwe, jeżeli piekarstwo polskie stanie na wysokości swego zdania. Jeżeli w sprawach mechanizacji, podatku obrotowego, oraz komisyj cennikowych mamy przeprowadzić walkę zwycięską to cały front piekarstwa powinien być solidarny i zwarty.

* * *

Jak dowiadujemy się, wicedyrektor Służby Zdrowia Min. Spraw Wewnętrznych, dr. Adamski, przyjął delegację Centralnego Zrzeszenia Piekarstwa Polskiego w osobach wiceprezesa Zarządu p. Karola Wendta i sekretarza p. J. Wróblewskiego.

Delegacja przedstawiła p. dyrektorowi postulaty 4-go ogólno-polskiego zjazdu, w sprawie ewentualnego zamykania piekarń, mieszczących się w zagłębieniach, poniżej norm określonych przepisami, wydanemi przez Min. Zdrowia Publicznego z dnia 26 lutego 1921 r.

P. wicedyrektor oświadczył delegacji, że istniejącym już takim piekarniom nie grozi zamknięcie, o ile odpowiadają one innym warunkom przepisowym, do czasu wydania nowego rozporządzenia, które będzie aktualne dopiero wtedy, kiedy warunki lokalowe w Polsce ulegną zmianie na lepsze.

Delegacja została upoważniona do zakomunikowania oświadczenia powyższego ogółowi właścicieli piekarń.

Elektryfikacja kolei europejskich

Zakłady Siemens-Schuckert w Berlinie zestawiły interesującą statystykę elektryfikacji kolei europejskich. Okazuje się więc, że w Niemczech jest w ruchu kolei z popędem elektrycznym 1120 kilometrów (1,9 proc. całej sieci kolejowej), we Francji 1550 kilometrów (2,9 proc.), w Szwajcarji 1540 km., we Włoszech 1330 km. (6,5 proc.), w Szwecji 1150 km. (7,5 proc.), w Austrji 580 km. (8,7 proc.), w Norwegji 205 km. (6 proc.), w Hiszpanji 166 km. (1 proc.), na Węgrzech 143 km. (1.5 proc.), w Holandji 115 km. (3,3 procent), w Anglji 91 km. (0,2 proc.). W całej Europie jest zelektryzowanych około 8000 km. albo 2,1 procent na 38.000 km. kolei.

Elektryfikacja jednego kilometra kosztuje w Niemczech 100—120,000 marek, jest zatem nader kosztowną, wobec czego musi być rozłożona na szereg lat. Ponadto wymienione koszta nie obejmują sprawienia lokomotyw elektrycznych, które są o wiele droższe od parowych. Trudnem do rozwiązania pozostaje łoby ponieważ pytanie co zrobić z pozostałemi zbytecznemi lokomotywami parowemi. Już dziś jest w Niemczech ponad 3000 nadliczbowych lokomotyw.

Rezultat wyborów

do Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie

Wybory w stolicy do pierwszej Izby Przemysłowo-Handlowej na terenie b. Królestwa Kongresowego zostały już dokonane.

Ustawa Pprzemysłowa (art. 4) przewidując wysoką wartość Izby, w całym szeregu zagadnień, związanych z przemysłem i handlem, ma na uwadze opinję Izby, jako głos doradczy Rządu, mogący zaważyć na szali interesów szerokich warstw przemysłowych.

Opinja Izby Przemysłowo - Handlowej w takich sprawach, jak: ustawodawstwo przemysłowe, handlowe i górnicze, podatkowe i monopolowe, nowych dróg komunikacyjnych, taryf kolejowych i opłat przewozowych, szkolnictwa zawodowego i t. p. ceł, tranzytu, eksportu, będzie miała duże znaczenie i stanie się niewątpliwie ważkim przyczynkiem do utalenia polityki handlowej i przemysłowej państwa.

Dlatego też bardzo ważną jest rzeczą, aby członkowie Izby byli obdarzeni zaufaniem ogółu sfer przemysłowych i handlowych i reprezentowali wszystkie ważniejsze gałęzie życia przemysłowego.

Do pierwszej kategorji przemysłowej, kandydaci zostali wysunięci przez wielki przemysł na podstawie porozumienia wszystkich ważniejszych organizacyj i zostali wybrani niemal jednomyślnie do Izby.

Do drugiej kategorji lista Wyborczego Komitetu Organizacyjnego Średniego i Drobnego Przemysłu, wysunięta również na podstawie porozumienia wszystkich wybitniejszych organizacyj średniego i drobnego przemysłu, w czem dużą rolę odegrała inicjatywa i starania Rady Zjednoczenia Stanu Średniego przeszła jednomyślnie.

Jeżeli chodzi o ogólną frekwencję procentową głosujących, w drugiej grupie, to przeciętnie wyniosła ona 15 procent uprawnionych do głosowania.

W pierwszej grupie — dużego przemysłu, głosowało 154 osoby, czyli 57,7 procent, w drugiej grupie średniego i drobnego przemysłu głosowało 1005 osób, 14,7 procent.

O ile w Warszawie w II-giej grupie głosowało 12 procent, to zato na prowincji frekwencja ta wzmagała się czasem do 30 procent i więcej. Jest to w dużej mierze zasługa Kół Zjedn. Stanu Średniego, które wedle instrukcyj Rady Zjednoczenia Stanu Średniego w Warszawie wpływały na swych członków i sympatyków, aby jaknajwięcej uprawnionych do głosowania wzięło w nim udział.

Wynik wyborów do zby Warszawskiej ma duże znaczenie i wykazał dużą solidarność sfer przemysłowych i handlowych. A więc przedewszystkiem ugodnienie i dojście do porozumienia poszczególnych organizacyj i związków przy wysuwaniu wspólnej jednej listy, zarówno w grupie handlowej jak i przemysłowej i jej kandydatów wróży tej Izbie owocną działalność. W ogóle członkowie Izby będą mogli występować skutecznie i silniej w obronie interesów warstw przez siebie reprezentowanych, albowiem stoi za nimi solidarna opinja wszystkich wyborców, zrzeszeń i organizacyj, słowem całego świata przemysłowego i handlowego.

Nie ulega wątpliwości, że stanowisko zajęte przez przemysł i handel stołeczny będzie wskazaniem i dla Izb Prowincjonalnych.

Rejestracja zapasów zboża i mąki

Władze administracyjne w najbliższych dniach przeprowadzą rejestrację zapasów zboża i mąki w młynach oraz wiatrakach w województwie łódzkiem.

Zgłoszeniu podlegają zapasy zboża wszelkich gatunków począwszy od 50 kwintali, mąki od 25 kwintali.

Po przeprowadzeniu rejestracji odnośne dane przekazane będą Gływnemu Urzędowi Statystycznemu.

GIEŁDY

OFICJALNA GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, dnia 6 lipca 1928 r.

AKCJE.

Dolarówka — 85,50
Bank Polski — 180
Bank Handlowy — 117
Bank Dyskontowy — 135
Bank Zw. Sp. Zarob. — 82
Cukier — 65,50
Firlej — 67
Węgiel — 105
Lilpop — 37,50
Modrzejów — 45
Starachowice — 57
Borkowski — 16
Spirytus — 38

Tendencja przeważnie słabsza.

Kurs urzędowy 1 grama czystego złata równa się 59244. Kurs obliczeniowy 100. w złocie równa się 172. Dolar w obrotach prywatnych 8,88½ Rubel złoty 4,66. Rubel srebrny 2,95. Ruble w bilonie ros. 1,35.

Jak Hindenburg został generalissimusem

Wspomnienia z wielkiej wojny

Sytuacja na wschodnim froncie pogorszyła się dla wojsk niemieckich i austrjackich pod koniec 1916 roku do tego stopnia, że naczelne dowództwo postanowiło oddać z powrotem główną komendę nad tym odcinkiem marszałkowi polnemu generałowi Hindenburgowi. Szef sztabu, generał von Falkenhayn atoli oświadczył, że austrjackie wojska nie ze chcą podporządkować się dowództwu niemieckiego generała. Z pomocą w tem kłopotliwem położeniu pospieszył poseł Reichstagu Erzberger, który doradził, że należy skłonić cesarza Franciszka Józefa, aby on wydał odnośne zarządzenie.

Erzberger posiadał zaufanie arcyksiężnej Zyty, małżonki arcyksięcia — następcy tronu Karola. Udał się przeto do Wiednia, przedstawił arckysiężnej groźne położenie na froncie wschodnim i dodał, że tylko osoba Hindenburga może przynieść ratunek. Arcyksiężna Zyta oświadczyła natychmiast gotowość podjęcia odpowiedniej akcji w tym kierunku u cesarza, oraz zaznaczyła, że wyjedna Erzbergowi posłuchanie u niego.

Dokładny opis rozmowy z cesarzem znajdujemy w archiwach Arnolda Rechberga. Opis ten skreślony natychmiast na powrocie Erzbergera do Berlina podaje następujące szczegóły:

„Cesarz rozpoczął ogólnikową rozmowę o wojennej sytuacji, z której był niezadowolony. Przy końcu atoli wtrącił zdanie — Niestety, nie mamy żadnego Radeckiego. — Erzberger podchwycił natychmiast to oświadczenie — „jeśli nie mamy Radeckiego, to posiadamy jednak Hindenburga". Cesarz spojrzał z namysłem w dal, a tymczasem arcyksiężna Zyta żywo zagadnęła: „rzeczywiście, przecież posiadamy polnego marszałka Hindenburga". — Korzystając z poparcia, Erzberger dodał: „A więc trzebaby jemu poruczyć naczelne dowództwo". Cesarz przytaknął: „Zupełnie słusznie, to należy uczynić i moi żołnierze będą dumni, że mogą walczyć pod dowództwem takiego wybitnego generalissimusa".

Z tem zapewnieniem powrócił Erzberger jeszcze w tym dniu do Berlina, gdzie złożył niezwłocznie raport o tem kanclerzowi Reichstagu Bethmann-Hollwegowi. Na skutek tego cesarz niemiecki nominował Hindenburga naczelnym wodzem wschodniego frontu, z wyjątkiem południowego prawego skrzydła, które składało się wyłącznie z wojsk austrjacko-węgierskich i dlatego też pozostało pod komendą austrjaka.

Również Erzberger przeprowadził, wkrótce potem, nominację Hindenburga na generalissimusa wszystkich wojsk niemieckich.

Szczegół to nowy, dowodzi bowiem, że karjerę swoją w dużej mierze zawdzięcza Hindenburg centrowemu przywódcy, Erzbergerowi.

Najaktualniejszy temat świata

„Tragedja „Italji"

Obok tematów kanikularnych posiada obecnie prasa całego świata jeden temat, z dnia na dzień bardziej aktualny i bardziej tragiczny. Czytelnicy nasi znają dobrze przebieg włoskiej wyprawy podbiegunowej, która zaczęła się triumfalnym lotem „Italji" z Medjolanu do Zatoki Królewskiej (Kingsbay) w archipelagu wysp norweskich Szpicbergen i która obecnie przybiera rozmiary wielkiej katastrofy. Zdaje się prawie już nie ulegać wątpliwości, że w poszukiwaniu za tą grupą rozbitków „Italji", która została wraz z powłoką balonu odrzucona na wschód od grupy Nobilego, zginęli: największy współczesny podróżnik podbiegunowy, odkrywca bieguna południowego Roald Amundsen oraz jeden z najdzielniejszych lotników marynarki francuskiej Guilbaud. Obaj udali się na najsilniejszym hydroplanie typu Latham, jaki posiadała marynarka francuska, nad wschodnie brzegi Szpicbergu celem odnalezienia wschodniej grupy „Italji", o której niezupełnie ścisłe wiadomości wysłał Nobile drogą radjową. Dopiero przed trzema dniami dowiedziano się z jego ust, że na balonie miał miejsce wybuch benzyny, z powodu którego owa wschodnia grupa zapewnie zginęła. Zgon Amundsena, który już przed 25-ciu laty zdobył sławę wielkiego podróżnika, gdy pierwszy przepłynął wzdłuż północnych brzegów Ameryki z Atlantyku do Oceanu Spokojnego, byłby najsmutniejszym z fatalnych wyników wyprawy Nobilego. Od miesiąca nie słychać nadto nic o grupie trzech uczestników wyprawy, którzy odłączyli się od Nobilego, by pieszo dotrzeć do Zatoki Królewskiej. Wreszcie i z samej grupy Nobilego udało się uratować tylko samego generała, a sześciu rozbitków na ruchomej krze lodowej czeka dalej na ratunek.... Coraz powszechniejszym jest głos, że wyprawa była źle przeprowadzona, bez udziału znawców arktydy, jakimi są tylko Skandynawowie i na zbyt małym balonie. Jedna straszna budzi się wątpliwość: „Italja" nie przedsięwzięła choćby czterech lub pięciu dłuższych lotów, zanim ruszyła ku biegunowi. Po jednym tylko dłuższym locie na wschód, ponad Ziemią Franciszka Józefa i po jednym krótkim, nieudanym locie na północ (po 8 godzinach musiała bowiem powrócić do bazy) ruszyła „Italja" bez należytego doświadczenia do bieguna. Ruszyła niemal zaraz po powrocie z 8-godzinnego lotu. Dlaczego tak szybko? Czy nie dlatego, by na narodowe święto Italji, na rocznicę wypowiedzenia wojny Austro-Węgrom, dać swej ojczyźnie w podarunku „zdobycie bieguna"?.... Radjotelegramy pism włoskich oznajmiały, że w Kingsbay na ten dzień zatknięto flagi dla uczczenia podwójnego święta: rocznicy wojny i powrotu „Italji" z pod bieguna północnego... „Italja" jednak nie powróciła. Czy przypadkiem jej podróży nie przyspieszono w tym celu, by uczcić odkryciem bieguna święto narodowe? Wątpliwość ta obudziła się u wielu obserwatorów lotu „Italji" i obserwatorów tego szału dumy narodowej, który owładnął Włochów, gdy „Italja" opuściła Medjolan. Od „Italji" żądano cudów, codziennie cudów. Miała ona zadziwiać świat. Czy ten stan chorobliwy nie ogarnął także kierownictwa „Italji" i nie wpłynął fatalnie na jego decyzje? Przyjdzie później czas na zbadanie tej sprawy. Dzisiaj niech tragedja budzi tylko podziw dla bohaterstwa jej uczestników, współczucie dla ich losu i życzenie, by ich uratowano.

Nieprzyjaciel rodu niewieściego

Amerykańska krucjata przeciw kobietom

Choć w Ameryce, jak wiadomo, kobiety usilnie dążą do równouprawnienia z brzydką połową rodu ludzkiego pod każdym względem, to jednak nie przestają domagać się specjalnych dla siebie względów, wyzyskując je często w sposób, nie licujący z europejskiemi pojęciami o czci niewieściej.

Nie dziw zatem, że znalazł się w końcu jegomość „śmielszej natury", który zdecydował się na prawdziwą krucjatę przeciwko amerykańskim przedstawicielkom płci pięknej.

Wrogiem tym kobiet jest bardzo bogaty przedsiębiorca, Allan See, nie szczędzący pieniędzy na swą propagandę. Między in. np. wydał książkę, zawierającą wszystkie fakty historyczne i z kronik sądowych, w których kobieta stała się przyczyną bądź to materjalnego, bądź też moralnego upadku mężczyzny.

W zakończeniu tej orygnalnej książki mr. See oświadcza, że mocno jest przeświadczony, „iż kobiety są żywiołem niszczącym ludzkość" i wyraża nadzieję, że jego książka przyczyni się do uwolnienia Ameryki od niebezpieczeństw, zagrażających jej wskutek przemożnego wpływu kobiet w tym kraju.

Zacięty wróg rodu niewieściego żąda nietylko odebrania kobietom prawa wyborczego, ale nawet postawienia ich pod kuratelę mężczyzn, jako „mędrszych i sprawiedliwszych, jak również usunięcia ze szkół wszelkich nauczycielek i wychowawczyń.". „Dzieci — woła — muszą być uratowane od kobiet, a kobiety od siebie samych".

Humor



ŻYCZLIWY.

— Opowiem ci teraz anegdotkę, to zaśmiejesz się na śmierć.

— Chwileczkę w takim razie zaczekaj, bo chcę poprosić teściową, by też posłuchała...

WYTŁUMACZYŁ.

— Czy przypuszczasz, że kapitan ożeni się z naszą przyjaciółką, Zuzą?

— Nie dziwiłbym się wcale. Człowiek ten podczas wojny złożył wiele dowodów niezwykłej odwagi.

DOBRY BUDZIK.

— Dziś po raz pierwszy nasz budzik zbudził mnie na czas.

— A to w jaki sposób?

— Stara dała mi nim dobrze po głowie...

RADA.

— Tatusiu, na suficie chodzi pająk.

— To go zadepnij i daj mi pokój — odpowiada zapracowany ojciec.

ROZTARGNIENIE.

Młoda amerykanka, była studentka uniwersytetu, spotyka swego dawnego profesora, którego roztargnienie stało się przysłowiowem.

— Czy nie przypomina pan mnie sobie, profesorze? — rzecze do zadumanego filozofa. — Prosił mnie pan kiedyś, abym została jego żoną.

— Oh, tak! — odpowiada profesor, budząc się z zamyślenia. — I... i czy została nią pani?

Kino Dom Ludowy
PRZEJAZD 34 634
Dziś Dziś
ARCYFILM p. t.
Dziewczęta pod kontrolą
Potężny dramat obyczajowy.
W roli nieszczęśliwego dziewczęcia słynna artystka
VIRGINIA LEE CORDIN.
Ceny miejsc; W dni p ws sdnie na wszystkie seanse, zaś w sobotę, niedzielę i święta od godz. 1—3 pp. I m. 75 gr., II. 40 gr. III. 30 gr.
W sobotę, niedzielę i święta od godz. 3 pp. I miejsce 90 gr., II. m. 50 gr., III. m. 40 gr.

Jerzy Nałęcz

4)

PIERŚCIEŃ ŚMIERCI

Z cyklu „Opowieści dziwne"

Odpowiedzi nie było.

Zaniepokojony Krzycki podszedł do Dębicza i ujął go za ramię. Wstrząsnął nim nagły dreszcz.

Nachylił się nad przyjacielem.

— Nie żyje! — powiedział.

Wyprostował się.

— Trzeba zawiadomić rodzinę zmarłego — mówił, zwracając się do Antoniego.

— Dobrze — odrzekł Antoni, który stał przy drzwiach, prowadzących do gabinetu, bojąc się podejść do nieboszczyka.

Po odejściu Antoniego, Krzycki począł się przyglądać bacznie zmarłemu.

— Coś pisał — pomyślał, widząc, że nieboszczyk trzyma w sztywnych palcach ołówek.

Podszedł do biurka i zauważył arkusz papieru pokryty dużem, czytelnem pismem Dębicza.

„Kupiłem pierścionek z opalem" — przeczytał Krzycki.

— Znowu ów fatalny pierścień — przemknęło mu przez myśl.

Schwycił leżący na biurku arkusz papieru. Nachylając się nad zmarłym, spostrzegł na małym palcu lewej ręki pierścionek z opalem.

Długo nie mógł oderwać oczu od tego klejnotu.

— To jest ten sam pierścionek, który widziałem u Nakaszidzego — wyszeptał.

— Rzeczywiście, dziwny zbieg okoliczności, może te notatki rozwiążą zagadkę.

Wyszedł do sąsiedniego saloniku, usiadł na kozetce i począł czytać:

17-go lipca 1927 roku.

„Kupiłem pierścionek z opalem. Szelma jubiler widocznie przeczuł, że zależy mi bardzo na tym klejnocie, gdyż zdarł ze mnie aż 600 złotych.

Zapłaciłem, chociaż dalibóg, pierścionek nie jest więcej wart, niż dwieście złotych.

Poszedłem do domu i obejrzałem go dokładnie. Niewielki, zapewno damski i jestem przekonany, że jest to ten sam pierścionek, który posiadał kiedyś przyjaciel Krzyckiego.

Pierścionek bardzo mi się podobał, chociaż jest taki oryginalny i wywiera jakiś dziwny wpływ.

Zdaje mi się, że ktoś jest stale obok mnie, ktoś, kto kontroluje moje ruchy, podsuwa mi myśli.

Zapewno kobieta, bo czuję zapach fiołków. Czyżby to była pierwsza właścicielka pierścionka?

Możliwie.

Przeczytałem coś dziesięc razy ostatnie trzy zdania, które przed chwilą napisałem i przyszedłem do przekonania, że moje władze umysłowe nie zupełnie prawidłowo funkcjonuja.

Ah! ten Krzycki, pocóż opowiadał mi o tym pierścionku.

18-go lipca 1927 roku.

Całą noc nie mogłem zmrużyć oka. Ktoś stał w kącie pokoju i patrzał na mnie czarnemi oczyma.

Nie widziałem żadnych kształtów, tylko te oczy. Przypuszczam jednak, że to była kobieta, bo w całej sypialni unosiła się delikatna woń perfum.

Jest to napewno pierwsza właścicielka pierścionka.

Rano wyjąłem z szufladki biurka pierścionek i przycisnąłem go do ust. Zamiast dotknięcia chłodnego kamienia uczułem na swych ustach ciepłe, pulsujące krwią atłasowe wargi.

Ten dziwny pocałunek odurzył mnie na kilka godzin. Siedziałem w fotelu napół omdlały.

19-go lipca.

Pierścionek przyniesie mi ogromne szczęście. Dała mi to do zrozumienia „ona". Nazwałem ją Erlą. Uśmiechnęła się, gdym powiedział jej o swej miłości, bo naprawdę pokochałem ją gorąco.

20-go lipca.

Siedzi przy mnie, gdy ja piszę. Wiem, że coś chce odemnie, tylko nic a nic jej nie rozumiem, a tak pragnę spełnić każde jej życzenie.

Oddałbym bez zastanowienia życie dla niej, gdyby tego zażądała.

Smutno mi więc niewymownie, że jej nie mogę zrozumieć.

Ona odchodzi!...

21-go lipca.

Niema jej. Napróżno czekałem cały dzień. Nie przyszła. Czuję że oszaleję...

22

Przyszła!!!

Siedzi naprzeciwko mnie.

Zrozumiałem!

Mam włożyć pierścionek na palec, wówczas Erla nazawsze będzie do mnie należała i żdna siła nas nie rozłączy...

Spełniłem jej życzenie.

Ogarnął mnie dziwny lęk. Chciałem zadzwonić na Antoniego — nie pozwoliła mi.

Boję się!...

Żeby Antoni wszedł w tej chwili do pokoju...

Cuje w głowie szum ogromny... nogi mam zupełnie sztywne...

Słyszę dzwonek... głos Krzyckiego... Prędzej...

Fiołki, fiołki dookoła...

Tak groźnie na mnie patrzy... Ratunku!

Ona jest...

Na tem kończyły się notatki pozostawione przez Dębicza. Krzycki złożył arkusz papieru i schował go do kieszeni.

— Dziwne, bardzo dziwne — powtarzał. — Gdybym był przyszedł pięć minut wcześniej...

Podniósł się z kozetki i przeszedł do gabinetu i spojrzał na nieboszczyka.

W pewnej chwili pobladł i począł trzyć oczy.

Pierścionek, który przed chwilą widział na palcu u zmarłego — zniknął.

W pokoju unosił się silny zapach fiołków.

KONIEC.

Artystyczna Pracownia Portretów

„Kolegjum Pracowników Fotograficznych"

Łódź, Piotrkowska 42, lewa oficyna, III. wejście, II. p.

WYKONUJE z każdej fotografji (choćby najmniejszej) **POWIĘKSZENIA** we wszelkich rozmiarach.

Celem zapoznania Sz. Publ. z artystycznem wykonaniem naszej pracy, wykonuje się

PORTRET ORYGINALNY

podwójnie retuszowany rozmiaru 30×40 cm po cenie konkurencyjnej **tylko 8 zł.**

Aby przekonać Sz. Publ. o solidnem wykonaniu naszej pracy wykonuje się **portret próbny** tej samej wielk. za 3 zł.

Na zamówienie wykonuje się zdjęcia w prywatnym mieszkaniu lub lokalu oraz zdjęcia i powiększenia dla celów architektury.

NOWOŚĆ! Lusterka kieszonkowe z fotografji zamawiającego **na emalji.**

P. S. Od P. P. Amatorów przyjmuje się klisze do wywoływania i kopjowania odbitek.

Zawiadomienie.

W niedzielę, dnia 8-go lipca r. b. o godz. 10—12 rano odbędzie się w Rzgowie, w miejscowym kościele parafjalnym uroczyste poświęcenie instrumentów muzycznych.

Następnie w parku straży ogniowej odbędzie się zabawa taneczna.

Do tańca przygrywać będzie orkiestra 28 p. Strz. Kan.

Na poświęcenie i zabawę uprzejmie prosi.

ZARZĄD
Związku Strzeleckiego w Rzgowie.

684

Kino RESURSA

Kilińskiego Nr. 123.

Od wtorku, dnia 3-go do poniedziałku dnia 9-go lipca 1928 r. włącznie

Wzruszający dramat ilustrujący życie dzisiejszej Rosji

„Wykolejeni"

(Miłość nad brzegiem Newy)

Obraz godny widzenia, film pełen emocji.

W ROLACH GŁÓWNYCH:

W. Buszkinskaja
Bela Czernowa
Teodor Nikitin
Walery Sokołow.

NASTĘPNY PROGRAM: **Mocarz świata**

Początek seansów w dni powszednie o g. 5,30, 7,15 i 9; w dni świąteczne o godz. 3, 5, 7 i 9.

203

„Wolny Cech Kuchmistrzy Katowice"

poleca swoich członków

na posady stałe i sezonowe

Zapotrzebowania kierować do kancelarji Cechu Kuchmistrzy Katowice, Marjacka 3, I p.

NOWOOTWORZONY ZAKŁAD GALWANIZACYJNY

„GALWANIKEL"

PUSTA 7

przyjmuje wszelkie roboty, jako to:

Niklowanie, srebrzenie i złocenie

Drykowanie wszelkich metali

Wykonywanie ramek do LUSTER I TAC.

Ceny umiarkowane. Wykonanie solidne i punktualne.

Niklowanie rur wielkości do 4 metrów.

Dziś i dni następnych

KINO TEATR „SYRENA"

ŁÓDŹ ALEKSANDROWSKA 37 TEL. 49-48

Dziś i dni następnych

Czwarty wielki podwójny program!

2 obrazy, 22 akty w jednym programie!

I obraz: **Dla jednej kobiety**

Wielki dramat życiowy w 12 aktach.

W rolach głównych **Alice Joyce i Adolphe Menjou**

II. obraz: **„Królewicz Frajer"**

Największa arcykomedja doby obecnej w 10-ciu aktach w roli głównej niezrównany komik **RAYMOND GRIFFITH i MARY BRIAN.**

Sala mech. wentyl. i chłodz. Orkiestra symfon. pod bat. p. A. Fajnera.

Począt. seans. w dni powsz. o godz. 5-ej pp., w soboty i święta o godz. 1-ej pp., w sobotę i święta od godz. 1—1.30 pp., oraz w poniedziałki przez cały wieczór dla dorosłych 60 gr., dla dzieci 30 gr.

UWAGA! Nareszcie w następnym programie **„Najsprytniejszy złodziej świata"** w roli główn. LUCJANO ALBERTIN

Dla każdego coś mądrego i pięknego!

Zawiera jedyny najnowszy zbiorowy katalog książek (dobrze opracowany, obszerny, 132 stron dwuszpaltowych, format 17×24) jakiego brak odczuwał dotychczas każdy czytelnik.

Powyższy katalog wydała

Księgarnia Al. LACHA w Zgierzu

i po otrzymaniu zł. 1.50 znaczkami pocztowemi lub przez P. K. O. 65,136 (wartość katalogu zł. 5) wysyła takowy wraz z warunkami nabywania książek na spłaty.

Nie zwlekając, zamawiajcie, gdyż do soli i chleba książki potrzeba.

Kwiaty sztuczne i abażury

wykonuje z własnego i powierzonego materjału **solidnie i bardzo tanio** bo na czwartem piętrze!

Irena Szmidt

Nawrot 13, prawa oficyna, IV. piętro.

Okazja!

Przy ul. Ogrodowej Nr. 26

w podwórzu II piętro

u **A. Przybycina**

410 można dostać

Obrazy, lustra, landszafty

za wkładem 6 i 10 zł.

po 2 złote i po 5 złot. tygodniowo.

Doktór

Klinger

Choroby weneryczne, skórne i włosów

leczenie lampą kwarcową

Andrzeja № 2.

Tel. 32-28.

Godziny przyjęć: od 1.30 — 2.30 dla Pań od 6—8 dla panów, W niedziele i święta od 10—12.

498

Dr. med.

LUBICZ

Cegielniana 43

Tel. 41-32.

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.

Naświetlanie lampą kwarcową.

Przyjmuje od godz. 8 do 10 rano i od godz. 5—8 wiecz.

Dla pań od 3—5 oddzielna poczekalnia.

Dr. med.

S. Neumark

Choroby skórne i weneryczne Leczenie promien. Roentgena

ul. Moniuszki 5 Telefon 70-50.

Przyjmuje od 11—2 i od 7—8, Panie od 3—4.

Dr. DONCHIN

Specjalista chorób oczu powrócił do kraju

przyjmuje poniedziałki, wtorki, środy i czwartki od 10—1 i od 4—7 po poł.

ul. Moniuszki 1

519 Telefon 9-97.

Dr. med. 324

STUPEL

Szkolna 12.

Choroby włosów, skórne, weneryczne i moczopłciowe. Naświetlania lampą kwarcową i prom. Roentgena.

(Ekzematy nowotwory złośliwe)

Przyjmuje od 12—3 i od 6—9 po poł.

5 pokoi

z kuchnią (wszelkie wygody, na parterze, światło elektryczne) odstąpię. Dowiedzieć się można Łódź, Al. Kościuszki 11, m. 1 od 13—20.

Miejski Kinematograf Oświatowy

WODNY RYNEK (róg Rokicińskiej)

Dojazd tramwajami № 16 i 10. Tel. 18-26.

Od wtorku, dn. 3-go do poniedziałku, dn. 9-go lipca 1928 r. wł.

Program № 24

Dla dorosłych początek seansów o godz. 18.45 i 21.45, w soboty i w niedziele o godz. 16.45, 18.45 i 20.45

Dramat salonowy w 10 aktach.

W rolach głównych: L. DAGOVER, HARRY LIEDTKE, DARY HOLM i ERNEST VEREBES

KRÓLEWICZ FIOŁKÓW

Dla młodzieży pocz. seansów o g. 15-ej i 16.45, w soboty i niedziele o 13 i 15-ej

Dramat w 6-ciu aktach, w roli głównej **TOM MIX**

Więźniowie gór

NAD PROGRAM: ???

Ceny miejsc dla młodz.: I-25, II-20, III-10 gr.

Ceny miejsc dla dorosł.: I-70, II-60, III-30 gr.

W poczekalniach kina codz. do godz. 22 audycje radjofoniczne.

201

Ogłoszenia drobne

Kupno i sprzedaż

Dom

do sprzedania dwa pokoje i przedpokój wolne zaraz. Wiadomość ul. Kielma 31. 680

Sklep

nadający się na każdy interes, sprzedam od zaraz, Zakątna 66, z bramy na lewo. 674

Różne

Potrzebna

panienka do obsługi gości, bufet „Resursy", Kilińskiego 123. 678

Potrzebny

zdolny stolarz Przejazd № 65, Hacała.

Przybłąkał

się pies rasy wilczej. Odebrać można za zwrotem kosztów u Leopolda Franka, Dworska 41. 683

Poszukuje

się lokalu 8×15 do 20 metrów salka (ew. 2 ubikacje suche i widne w centrum miasta na zakład stolarski. Oferty składać w administracji pod „Salka". 643

Do wynajęcia

1 duża sala, 16 mtr. długości i 8 szerokości. Oferty do admin. niniejszego pisma pod „A. L.".

Okazja!

śniadania reklamowe po 50 gr. Wydaje restauracja, ulica Traugutta 11. 564

Szpularka zdolna

potrzebna do pończoszarni, Zamenhofa № 18. 669

Pracownik

fryzjerski potrzebny, Rzgowska 33. 671

Potrzebny

chłopiec do terminu do zakładu rymarsko-galanteryjnego Piotrkowska № 133, S. Skarżyński 670

Poszukuję

pokój z kuchnią lub dwa w śródmieściu oferty pod „M. W." do adm. Hasła.

Zgubione dokumenty

Irena Antczakówna zagubiła książkę z Kasy Chorych m. Łodzi. 679

CENY PRENUMERATY:

W Łodzi z niedzielnym dodatkiem ilustrowanym miesięcznie	zł. 3.20
Zamiejscowa „ „ „ „	„ 3.60
Zagranica „ „ „ „	„ 6.30
Odnoszenie do domu	„ 0.40

Prenumeratę można przerwać tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca.

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 65.210

CENY OGŁOSZEŃ MIEJSCOWYCH:

Przed tekstem	50 groszy za wiersz milimetr.	1 łam.	(strona 4 łamy)
W tekście	40 „ „ „	1 „	„ 4 „
Nadesłane	30 „ „ „	1 „	„ 4 „
Za tekstem	30 „ „ „	1 „	„ 4 „
Nekrologi	30 „ „ „	1 „	„ 4 „
Komunikaty	30 „ „ „	1 „	„ 4 „
Zwyczajne	8 „ „ „	1 „	„ 10 łamów

Drobne 10 gr., poszukiwanie pracy 5 gr. za wyraz. Najmniejsze ogłosz. 50 gr. Ogłoszenia nadesłane po godz. 7 wiecz. o 30% drożej. Ogłoszenia w czerwonym kolorze 30 proc. drożej.

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filje w Łodzi, a centrale gdzieindziej, o 50% drożej od cen miejscowych.
Firmy zagraniczne o 100% drożej.
Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.
Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.
Artykuły, nadesłane bez oznaczenia honorarjum, uważane są za bezpłatne.
Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Redaktor naczelny: **Stanisław Paciorkowski.** Wydawca: Towarzystwo Rzemieślnicze „Resursa" w Łodzi. Redaktor odpowiedzialny: **Michał Walter.**

Drukarnia Państwowa w Łodzi, Piotrkowska Nr. 85.